

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 80 „  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 6 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**  
 Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

**Nekrologia lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymo-katolickie: Dział: Filipa Ner. Intro: Jana pap. Pojutrze: Wilhelma.	Grecko-katolickie: Izydora muz. Pachomya. Fteodora ośw.	<b>REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA</b> przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.	<b>Kalendarz myśliwski.</b> Aż do 1. czerwca wszelkie polowania zakazane.	Wschód słońca o 4 g 01 m. Zachód „ o 7 g. 53 m. Barometr 762. Pogoda zmienna.
--	--	--	---	---

## Nasza wolność.

Wolność słowa! Wolność zgromadzeń! Jak to pięknie brzmi dla ucha człowieka, dla którego pojęcie wolności jest tem niedawnie co swobodne oddychanie płuc, dla których hasel *nasz* męzo- wie stanu w przeszłości nie tak bardzo odległej byli przygotowani iść na rusztowanie! Ileż to razy spotkał się ze słowami pewnej zazdrości naszych braci zakordonowych, że nam *wszystko wolno*, że oddychamy pełną piersią powietrzem wolności, że za ciężary materialne gniotące nas, otrzymujemy kompenzate w ustroju konstytucyjnym państwa austriackiego! Uluda bracia, uluda! Wszystkie nasze prawa konstytucyjne bardzo piękne i szczytne, ale... na papierze, w praktyce cokolwiek inaczej wyglądają. Ostatnie zgromadzenie wyborców lwowskich jest tego najlepszym dowodem. Czy byłby w stanie pojąć i zrozumieć obywatel wolnej Anglii, Francji, Szwajcarii, Włoch, albo nawet Bułgarii rozkaz delegata rządowego, aby list posta do wyborców nie był odczytany! Kaganiec nałożony na usta dziennikarstwa naszego nie pozwala nam wykazać dobitniej i bardziej wyczerpująco, jak wielkie przez to było naruszenie naszych praw, niżeli to uczyniła *N. Reforma* w artykule, omawiającym lwowskie zgromadzenie wyborców, z którego pozwalamy sobie przytoczyć końcowy ustęp:

„Prawa i swobody są dla tych, co się bronić potrafią i zechcą. Wyborcy bronić się powinni — odczytanie listu, wydany ustnie przez reprezentanta rządu, jest tak samo orzeczeniem władzy, jak każda rezolucja pisemna. Przeciw temu orzeczeniu służy prawo rekursu do namiestnictwa, a od tego do ministerstwa. Jeżeli w ten sposób cały tok instancyj był bez skutku wyczerpany — służy dalej prawo skargi do trybunału politycznego z powodu „naruszenia prawa“. Tę całą drogę powinna być ta sprawa — a jesteśmy przekonani, że gdyby każda sprawa tego rodzaju była w ten sposób przedmiotem rekursów i skarg, byłoby więcej poszanowania dla swobody zgromadzeń i wolności wypowiedzenia opinii.

Czemu zaś najbardziej można się dziwić, to że podobne postępowanie trafia właśnie wyborców lwowskich. Żaden może okręg wyborczy w kraju nie ma w Wiedniu tak silnej, rzechy mowa potężnej obrony jak miasto Lwów, którego postępowaniem jest dr. Franciszek Smolka, prezydent rady poselskiej. Był on zawsze gorącym swobod konstytucyjnych miłośnikiem, gorliwym obrońcą zasad wolności. Te zasady wyniósł go przed 40 laty na wysokie stanowisko prezidenta Sejmu rzeszy. Te zasady sprawiły, iż w 20 lat później jest on na czele lwowskiego Towarzystwa narodowo-demokratycznego, w którym dla ich rozprzestrzenienia tyle zdziałał. W imię tych zasad wybrany lwowscy zawsze go wybierają swoim reprezentantem w Sejmie i w Radzie państwa. To nie wolno wątpić na chwilę, że dr. Smolka, którego głos w obec hr. Taaffego tak silnie ważył, stanie i teraz w obronie tych zasad, w obronie swych zawsze wiernych wyborców lwowskich.

W istocie, gdy zastanowimy się głębiej, czemu to dzieje, że w obec bardzo liberalnej ustawy konstytucyjnej, my tak bardzo krepowani jesteśmy naszych prawach obywatelskich przez organa

administracyjne, przez rząd, który ma być stróżem naszych krwawo zdobytych praw konstytucyjnych, refleksja ta nie może nas do innego wyniku doprowadzić, jak do tej smutnej konkluzji, że przeważnie my sami jesteśmy temu winni! Apatja naszego społeczeństwa, brak wszelkiej siły odpornej, brak odwagi, solidarności, w ogóle jakiejś wspólnej akcji ludzi niezawisłych a przywiązanych do idei wolności prawdziwej, brak poczucia praw wolnych obywateli, a w końcu brak energicznej i męskiej obrony ze strony większości naszych reprezentantów, oto powody dla których wolność nasza jest uszczuplaną.

## Mowa Kronawettera.

Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości wygłosił demokratyczny poseł Kronawetter znakomitą mowę o postępowaniu sądów czeskich w sprawach robotniczych, jakoteż o konfiskatach ksiązek i pism perjodycznych. Z mowy tej wyjmujemy parę wybitniejszych ustępów. Kronawetter przede wszystkim użala się na to, że prezydent nagli do pospiechu, że debata bywa skrącaną i urywaną. Rada państwa uchwała dla rządu 500 milionów, pochodzących z potu i pracy ludności, i ma to uczynić mileżkiem. Naglenie do pospiechu w takim razie jest znieważaniem potrzeb tej ludności. Nikt tu przecież nie gada dla swej przyjemności, ale w poczuciu swego obowiązku i smutnych stosunków we wszystkich gałęziach administracji państwowej. Porządny rząd powinienby właśnie otworzyć uszy na to, co reprezentanci narodu mówią o stosunkach istniejących.

Następnie przechodzi mowca do stosunków sądowniczych i nawiązując do przeszłorocznej interpelacji Knotza o panujących w Czechach sądach wyjątkowych powiada: Myślałem z początku, że p. Knotz przesadził; przekonałem się jednak, że użył on najłagodniejszych wyrazów, w jakich mówić można o stosunkach tamtejszych. Od kilku lat faktycznie istnieje w Pradze sąd wyjątkowy, wyłącznie dla spraw socjalistycznych. Spraw tych nie sądzą tam zwykłe trybunały, ale w łonie trybunału praskiego istnieje osobny senat, który wyrokuje o wszystkich deliktach tego rodzaju z całych Czech. Senat ten składa się z wrogów wszelkiego wolnościowego i postępowego ruchu, osobliwie z wrogów wszelkich dążeń socjalistycznych. Z całego kraju sprowadzają do tego trybunału ludzi oskarżonych osobliwie o tajne stowarzyszenia, i to sprowadzają ich nie jak bądz, ale okutych w kajdany lub skrępowanych powrozami. Pewna rzecz, p. minister nie dał praskiemu sądowi pisemnego rozkazu, że ma postępować w ten sposób i nadużywać ustawy, która wyraźnie powiada, że podobne postępowanie dopuszczalne jest tylko wyjątkowo i z ważnych powodów, podczas gdy tu praktykuje się ono. całemi latami bez wyjątku dla wszystkich spraw danej kategorii. Ale dla czegoż minister dopuszcza do tego? Przecież dzieje się to pod okiem prokuratorji, wprost podlegającej ministrowi sprawiedliwości. Ludzi z Chebu, Reichenbergu, Budziejowic, Franzenstadtu, Wernstadtu wleczą do Pragi przed ten trybunał wyjątkowy. Z Wernstadtu zawleczono ich do Pragi 10, tyleż z Franzenstadtu za tajne towarzystwa. Wielu z nich po 4, 3-miesięcznym areszcie śledczym zasądzono na 3 tygodnie aresztu.

Mowca obszernie rozpatruje tok takiego procesu na podstawie licznych dokumentów, aktów

oskarżenia i t. p., i wymienia rażące fakta, na podstawie jakich nieznacznych podejrzeń, przypuszczeń i denuncjacji, sądy zarządzają rewizję i aresztowania, na jak kruchych podstawach opierają się nieraz akty oskarżenia, wypracowane przez prokuratorów i akceptowane przez sąd wyższy. Podawszy obszerną analizę jednego takiego aktu oskarżenia, mówi Kronawetter: „Zważcie moi panowie, ile to gaży otrzymali prokurator i sędzia śledczy, zanim takie śledztwo w ciągu 6 lub 7 miesięcy było przeprowadzone, a rezultatem tej ogromnej roboty był, taki akt oskarżenia! Czy to się opłaca, czy to słuszną, byśmy naszym opodatkiowanym współobywatelom grozili egzekucją podatkową i wyciskali z nich ostatni grosz po to, by grosz ten wyrzucić na placę za taką robotę? Czyż każdy przyjaciel ludzkości, każdy obywatel, z którego kieszeni oplacanem bywa takie urzędowanie, nie musi zawołać: Na miłość boską! Czyż to nie jest bezużyteczne marnowanie siły roboczej, wołające do nieba o pomstę? A przecież minister sprawiedliwości nie zapobiega takiemu marnowaniu“.

Mowca omawia następnie wyroki praskiego trybunału wyjątkowego i wykazuje, że oparte są one zwykle na podwójnej fikcji: przede wszystkim brak faktycznych dowodów, że istnieje takie tajne towarzystwo, o jakie prokuratorja podsądnych oskarża, a powtóre, brak dowodów, że podsądni do takiego towarzystwa należeli. Lecz tego nie dość. Na podstawie tego samego wyroku sądy pozbawiają podsądnych częstokroć ich własności, t. j. zabranych u nich przy rewizji dozwoionych ksiązek i rękopisów. „Nawet gdyby te książki były zakazane — twierdzi Kronawetter — należałoby je zwrócić, ponieważ każdy obywatel ma prawo posiadać wszelkie możliwe książki zakazane. Tylko rozszerzanie takich druków jest zakazane, nie posiadanie; niema więc ani cienia podstawy prawnej, dla którejby druki takie można było nie zwrócić właścicielowi, ale zniszczyć“.

Następnie przechodzi mowca do konfiskat. O konfiskatach była w tej Izbie nie raz już mowa, a posłowie Heilsberg i Weitlof wystosowali w tej sprawie nawet interpelację do ministra sprawiedliwości. P. minister jednakże 28. kwietnia b. r. odpowiedział: „Konfiskaty zatwierdzone bywają przez sądy, a o wyrokach sądowych rozprawić nie jest moją rzeczą“. Pytam się: dla czego nie? *Każdy obywatel ma prawo wypowiadać swe zdanie o wyrokach sądowych*, to nigdzie nie zostało zakazaniem. Zakazaniem jest tylko wyroki sądowe wysmiewać, poniżać, lub przeciw nim podburzać, ale nigdzie nie zakazano o nich przyzwocicie zdanie swe wygłaszać, chociażby to zdanie było i niekorzystne. Tak się przecież dzieje w każdym piśmie fachowem, gdzie wygłaszane bywają zdania zupełnie niezgodne ze zdaniem sędziów. Jest to przecież rzeczą naturalną, inaczej bowiem trzeba by przypuścić, że ludzie czytający wyroki sądowe, nie mają ani krzty własnego rozsądku.

Dalej powiedział p. minister, że przy konfiskatach postępuje się bardzo łagodnie, gdyż z większych pism politycznych codziennych we Wiedniu w r. 1887 wydano 5.700 numerów, z czego skonfiskowanych było tylko 19, t. j. prawdziwie nieznaczna ilość. Pozwolę sobie zapytać J. Eks.; dlaczego mówi tylko o konfiskatach większych dzienników politycznych wiedeńskich, a nie o konfiskatach w całej monarchji? Większe dzienniki polityczne wiedeńskie trzymają się wszystkie mniej więcej jednego kierunku i jednej tendencji, a



kuratorja ma jakiś interes być względem nich łagodniejszą.

Dlaczego też p. minister nie powie nam co o gazetach trzymających się odmiennego politycznego kierunku, wychodzących na prowincji i nie co dzień? Dlaczego nie powie nam, jak bywają konfiskowane i niszczone czasopisma robotnicze? Jeżeli kto podaje cyfry, by niemi dowieść jakiejś tezy, to powinien powiedzieć: skonfiskowano tyle a tyle dużych dzienników politycznych we Wiedniu, tyle a tyle po za Wiedniem, a tyle skonfiskowano numerów czasopisma *Gleichheit* — jest to czasopismo socjalno-demokratyczne — skonfiskowano numerów 15. To już całkiem inny stosunek, niż ten, jaki nam malował p. minister. Wskazuje on na stopień tolerancji, jakim się kieruje prokuratorja względem dążności socjalistycznych wyrażonych w piśmie. Stara się ona zniszczyć te pisma, wiedząc, że są niezamożne i że każda konfiskata przyniesie im dotkliwą szkodę.

Nie mniej liberalnie postępują sobie nasze sądy z książkami i broszurami. Doszło już do tego, że sąd w Insbruku 5. września 1887 roku skonfiskował broszurę byłego ministra austriackiego Schöfflego „*Quintessenz des Socialismus*“, wydaną jeszcze w r. 1875. A przecież my mamy w Austrii ustawę zasadniczą, która opiewa: „Każdemu obywatelowi wolno udzielać swych myśli drugim za pomocą słowa i pisma“. Ale, ale, ale! Tuż obok stoją słowa: „w granicach ustawy“. Coż to są za granice ustawy? Są to granice zbudowane w najsmutniejszym dla Austrii czasie, umieszczone w ustawie karnej z r. 1852, w ustawie, która wychodząc ze stanowiska skrajnego absolutyzmu pod względem politycznym karać chce nie za obiektywnie występne czyny, ale za same nawet myśli i zdania niemile rządowi. Tego rodzaju są paragrafy 65, 285 i 287 (o tajnych towarzystwach), 300, 302 i 305 (o wyszydzeniu małżeństwa, rodziny i władz) itp. Paragrafy te stylizowane są w tak niejasnych i rozciągliwych wyrazach, że sędzia nie potrzebuje mieć żadnego faktu, ale może wedle własnego widzimisię skonstruować zbrodnię i zasądzić za nią obwinionego. Że prawodawstwo oparte na takich zasadach, nie zna żadnych granic, w którychby obywatelowi wypowiedanie swego zdania było zapewnionem, to rzecz oczywista. Zamiast prawa przedmiotowego mamy dowolność; wszystko jest zakazanem, co się wyrokującemu nie podoba. Czemże wobec takiego stanu rzeczy jest ustawa zasadnicza, jeżeli nie martwą literą?

## Listy z kraju.

**Kolbuszowa 24. maja. (Pożar).** W dniu 18. bm. miasteczko nasze nawidzone zostało srogim pożarem, który w przeciągu 6 godzin obrócił większą część tegoż w gruzy i perzynę i przeszło 150 familij pozbawił chleba, dachu i wszelkich środków do życia, wystawiając je na pastwę nę-

## Dwie dole kobiece.

Nowelka (z niemieckiego).

(Dokończenie).

W mozolnem, odartem z wszelkich przyjemności życia, które z dnia na dzień snuje się monotonię, podtrzymuje ją tylko jeszcze jedynie poczucie obowiązku, troska o dzieci. To jedno tylko, nie miłość, którą niegdyś czuła dla męża. Ta zniknęła gdzieś w pośród biedy i niedostatku, spłoszona kłopotami i wiecznym brakiem. Dość i tak długo wytrwała w ubogim tym domu, pośród gromady wrzeszczących dzieciaków, z wieczną troską o jutro najbliższe.

Mąż i żona zaledwie zdają sobie z tego sprawę, że się już nie kochają jak megdys, nie mieli czasu po prostu zastanawiać się nad swymi uczuciami. Bo i przecież znużą wreszcie człowieka te częste wyrażenia, które nawet i nie przystoją starym ludziom. Nie są oni co prawda nimi jeszcze ze względu na lata, ale kłoby zechciał o tem sądzić z ich powierzchowności wzięłyby ich za takich. Zgrabny, przystojny, wesoły robotnik stał się zaniedbanym, zręcznym starym człowiekiem, a i piękność Marji nie o wiele dłużej stawiała czoło ciężkiej pracy, troskom i rozczarowaniu. Zmiana, którą spostrzega każde z nich w sobie, w drugim, nie obchodzi ich już; nie dbają teraz o to, by się sobie wzajem podobać. Gdybyż tylko do-

chody wystarczały na pokrycie niezbędnych wydatków, mogliby spokojnie przynajmniej i w zgodzie żyć z sobą; rzadko bardzo, to prawda, wybuchła on szorstkiemi jakimś słowem, rzadko jej wyrwie się gorzki wyrzut na usta. Bo też to ich duma, by swem zachowaniem stać wyżej nad równymi sobie, żeby tym chociaż sposobem okazać lepsze nad stan swój nawyknięcia. Ona wdzięczną mu jest za to, że się nie upija, nie bije jej, ale nie uważa mu tego za zbyt wielką zasługę, że pracuje ciężko, że sobie odmawia wszystkiego i nie pozwala najmniejszej przyjemności. Wszakże to jego obowiązek tylko. Alboż jej lepiej? Wszakże oboje poświęcają się dla dzieci, które kochają tą egoistyczną, bezrozumną miłością, co to spodziewa się wdzięczności i nagrody.

Aż wreszcie nadchodzi dzień, który i te oczekiwania zawodzi. Mąż Marji umiera, dzieci stoją już o własnej sile i każde z nich idzie swoją własną drogą. I one nie mają wiele więcej na to, co jest nieodzownem, i żadne z nich nie ma zamiaru zrzec się drobnych przyjemności na to, by odplacić matce wszystkie te kłopoty, trudy i troski, które dla nich ponosiła. I znowu stoi osamotniona w świecie, znowu pracuje mozolnie jak pierwej i z trudem brnie dalej przez życie.

Dawną przyjaciółkę straciła z oczu zupełnie; w tem raz wzrok jej pada na jakąś gazetę, w którą obwinęto jej robotę i czyta:

„Panna Berta ... słynna nasza naiwna, stanowczo opuszcza scenę i wychodzi zamaż za hrabiego A.“

**Sanok 22. maja. (Zaraza tyfusowa.)** Zaraza tyfusowa w tutejszem więzieniu zaczyna porywać jedną ofiarę za drugą. Prócz dwóch więźniów, zmarł w sobotę dozorca więźniów Rosner, a w niedzielę woźny pomocniczy Kupiński. Środków radykalnych do stłumienia zarazy dotychczas nie użyto żadnych, ograniczając się tylko do przesadnej desyngacji, na którą zaraza okazuje się nieczułą. Tyfus zaczyna się także szerzyć po mieście, a rozwojowi zarazy sprzyjać będzie brak zdrowej wody do picia. Piekąca ta kwestja od paru lat w mieście wentylowana nie zwróciła jeszcze na się uwagi zwierzchności gminnej, a naszemu ciału sanitarnemu sprawa ta widocznie także nie bardzo leży na sercu.

## KRONIKA.

**Unja w Rarańcu.** Czytamy w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej*: Sfery prawosławne nie spią, ale

czuwają pilnie, aby sprawę raranieckiej unji wyzyskali jak największej swej kompromitacji. W tych dniach czerniowiecki konsystorz prawosławny nadesłał do starostwa pismo swego parocha w Rarańcu Tarnawskiego, w którym tenże donosi, że delegowany dla unjów ks. Karatnicki z Czerniowiec rozpija lud wiejski, urządzając dlań uczy w lokalu Czytelni, lub gromadząc włościan na pijatykę do chaty, w której mieszka. Dalej zarzucano wspomnianemu kapłanowi greckokatolickiemu, jakoby buntował chłopów przeciw prawosławiu w sposób oczywiście nielegalny.

Starostwo wdrożyło dochodzenie, a do przesłuchania zawiadomiono w równej liczbie unickich i prawosławnych włościan. Wydało się ztąd, że w czasie Wielkiej nocy ks. Karatnicki urządził dla swych parochian wspólne święcone w lokalu miejscowej czytelni, gdzie w wysoce religijnym nastroju ducha — niby na wieść pierwszej gminy chrześcijańskiej — wśród pobożnych nauk i pouczających rozmów spędzono wspólnie czas święteczny. Wykazało się następnie, że w dni niedzielnego po nabożeństwie ks. Karatnicki (który mieszka w wiejskiej chacie) zgromadza do siebie swe owieczki, czyta, lub poleca starszym czytać moralne dziełka i pisma ludowe, gdy tymczasem młodzież i dzieci zabawiają się pod okiem kapłana tańcem i muzyką na podwórzu. Tak czas upływa do niesporów. Cała parafia udaje się następnie do kaplicy, a po nabożeństwie rochochodzą się do domów. Przesłuchani, zarówno unicy, jak prawosławni, zaprzeczyli stanowczo, jakoby przy tych zebraniach miała miejsce pijatyka, lub buntowanie włościan; owszem z całym uznaniem podnieśli moralny wpływ, jaki ten sposób spędzania świąt wywiera na lud raraniecki. Ze strony prawosławnej przyznał to samo, zresztą wielki wróg unjów, wójt Krasowski.

Wobec takiego wyniku, nie pozostaje ks. metropolicie, jak wezwać swych duchownych, aby wstępowali w ślady księży unickich zwłaszcza, że w Rarańcu słynne są z pijatyki stypy na ementarzu przy prawosławnych pogrzebach.

**Wydział „Czytelni akademickiej“** zaprasza kolegów akademików, aby celem uczczenia opuszczającego nasze miasto sędziwego weterana Mieczysława Darowskiego, jak najliczniej, zebraли się na uroczystość, która odbędzie się w niedzielę 27. bm. o g. 11. w popołudnie w lokalu Czytelni (Zimorowicza 5.)

† **Aleksander Nostiz Jackowski**, b. prezes dyrekcji towarzystwa kredytowego ziemskiego w Płocku, zdolny ekonomista i rolnik, jeden z najwybitniejszych ziemian w Królestwie zmarł w 68. r. życia we wsi Kraszewie w gub. lubelskiej.

Oczynszowaniem włościan i podniesieniem kultury w swoich dobrach zwrócił na siebie już we wczesnej młodości uwagę inteligencji ziemiańskiej, która go powoływała na przedstawiciela swojego przez lat wiele. W r. 1851 zajął stanowisko prezesa tow. ziemskiego kredytowego w Płocku, na którym rozwinął nadzwyczaj szeroką działalność obywatelską.

Z jego inicjatywy otwarto domy zleceń i sklepów rolnicze w kraju całym. Instytucja ta prowadzona prze-

Gazeta jest już stara, a ślub Berty ma się odbyć w tych dniach właśnie. Bogaty, szanowany człowiek, z wysoką socjalną pozycją ofiarował jej swą rękę i swem nazwiskiem pokryje wszystkie drobne i wielkie plamy, które ciążyą na jej przeszłości. Wszakże to artystka, a wobec artysty wolno na niejedno przymknąć oczy.

Berta w istocie stała się artystką. Kiedy miała nieco pierwszą gorączkową żądza użycia, wykłuł się w niej talent, zbudziła dumna ambicja, poczęła pracować z zapalem, uczyć się i holdy, które ją spotykały w ostatnich latach, nie były już holdami składanymi tylko jej piękności i otaczającemu ją zbytowi, ale i prawdziwie artystycznej jej działalności.

Życie, dla którego obcą była wszelka troska, wszelkie zmartwienie, staranne pielęgnowanie się i wszelkie środki toaletowej sztuki utrzymały po dżdżdzien jej piękność; ma ona jeszcze prawo dać miłości i z pewnością ją znajdzie. W wieku, w którym większość kobiet zadawałniać się musi szacunkiem i przyjaźnią swych małżonków, ja otoczy najczulszą miłością męża, najgorętsze uczucie, jakim się darzy ukochaną, upragnioną młodą kobietę.

Marja nie mogła sobie odmówić przyjemności przypatrzenia się z bliska temu ślubowi, przyszła jednak za późno już i teraz czeka u drzwi nie ściała wśród nieprzeliczonego tłumu, któremu udało się docisnąć już do przepelnionej świątyni. I przytem myśli o własnym swym ślubie, który odbył się tak cicho. Tu byli wszyscy, przyjaciele,

**Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami.**

**SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji skutecznają się bezzwłocznie. bez doliczenia prowizji.**

zeń do wspólki z Gustawem Zielińskim i Kleniewskim, zakwitła i później tylko skutkiem niezależnych od inicjatorów wypadków zachwiała się.

Sp. Aleksander oddał kredytorom cały swój majątek, aby pokryć niedobór i ocalić honor instytucji z której wyniósł nieskalane imię.

Położył znaczne zasługi na polu rolnictwa i przemysłu, chociaż ogólny stan rzeczy w kraju wiele jego projektów unicestwił. W dobie powstaniowej, kiedy nad społeczeństwem srożyła się samowola biurokracji rosyjskiej, należał do tej nielicznej garstki, co faktami dokumentowała potrzebę „legalnego oporu“ i odznaczył się głośną sprawą przeprowadzenia przez wszystkie instancje obrony praw języka polskiego wobec sądów.

**Zaraza pyskowa i racicowa** wybuchła we wsiach Jańskich pow. lwowskiego i Dźwinogrodzie i Siedliskach pow. Bóbrka. Mleko z bydła dotkniętego zarazą jest cienne i należy się go wystrzegać jako mocno szkodliwego. Zwracamy na to uwagę publiczności, jakoteż władz targowych.

**Odczyt p. dr. Ludwika Finkla**, docenta uniwersytetu „O unji lubelskiej“ odbędzie się w „Skale“ w niedzielę 27. maja b. r. o godzinie 5. po południu, na który dyrekcja „Skaly“ zaprasza niniejszem wszystkich członków z rodzinami. Wstęp wolny.

W przyszłą niedzielę t. j. 3. czerwca urządza „Skala“ pierwszy festyn ogrodowy połączony z przedstawieniem amatorskim, ze współudziałem muzyki Towarzystwa „Harmonja“.

**Habilitacja.** P. Stefan Niementowski został habilitowany w lwowskiej szkole politechnicznej jako docent prywatny chemji związków aromatycznych.

**Wycieczka do Zimnej Wody.** Koło literacko-artystyczne urządza dla swych członków wraz z rodzinami wycieczkę towarzyską do Zimnej Wody, w dniu 4. czerwca b. r. (w poniedziałek). Wyjazd o godzinie 4. minut 4 po południu, powrót o godzinie 9. minut 14 wieczorem. Cena karty uczestnictwa za poprzednim wpisaniem się na liście, wystawionej u służącego towarzystwa po 50 cent. osoby. Osoby nie należące do „Kola“ mogą wziąć udział w wycieczce, za poleceniem członków towarzystwa. Polecający winien nazwiska osób, które wprowadzić zamierza, wpisać na osobnej liście. Komitet, który odbywa posiedzenia już od dłuższego czasu, postaraj się, by program zabawy godnie odpowiadział tradycjom zebrań towarzyskich „Kola“, cieszących się takim uznaniem w zimowym sezonie. Po latach ośmiu będzie to pierwsza wycieczka literacko-artystyczna we Lwowie.

Termin nadsyłania prac do „Wycieczki literackiej“, pisemka ulotnego, które ukaże się w dniu wycieczki w Zimnej Wodzie, przedłużony został do dnia 26. b. m.

**Z Uniwersytetu.** Magister farmacji p. Jan Ruicker otrzymał 23. bm. na tutejszym uniwersytecie stopień doktora chemji.

**Ogólny zjazd lekarzy austriackich** odbędzie się 31. sierpnia w Wiener Neustadt pod Wiedniem.

**Zagadkowy wypadek** zdarzył się znowu na poczcie w Wiedniu. Wysłany z Preszburga do tamtejszej

szego „Unionbanku“ list pieniężny, zawierający 14.800 zł., nads. edł do Wiednia bez tej kwoty. W środku listu zamiast pieniędzy były skrawki papieru. Pieczęcie były nienaruszone. List był w sposób sztuczny otworzony. Zarządzono śledztwo.

**Niegościny dorożkarz.** Wczoraj rano aresztował Jan Manak jadącą w jego dorożce Małkę Samueli, podejrzewając ją o przywłaszczenie sobie pieniędzy, które przeliczała podczas jazdy. Pokazało się, że Małka skradła ścieląc łóżko swojego chlebodawcy Naftalego Fränkla z pod jego poduszki 277 złr. i weksle na 5146 złr. Oddano ją sądowi.

**Sokół tarnopolski** urządza w sobotę 26. b. m. wieczorek muzykalno-gimnastyczny, który będzie niejako popisem szkoły gimnastycznej, gdyż przeważną część programu wykonają sami uczniowie tej szkoły. Po wstępie muzykalno-deklamacyjnym, złożonym z pięciu numerów, odbędą uczniowie pod kierownictwem p. Szytylińskiego, ćwiczenia rzędowe z ciężarkami, na koniu i na drążku, przy odgłosie kapeli miejskiej.

**Oszustwo z kaucjami.** Kurjer Warszawski donosi: Przed dwoma miesiącami niejaki K. D. ogłosił, że potrzebuje do wielkiej restauracji letniej kelnerów i oficjalistów z kaucjami. Zdawałoby się, iż pierwszy lepszy jegomość z ulicy, którego przeszłości nikt nie znał, nie znajdzie chyba tak łatwowiernych, aby mu zawierzili, bez żadnej rękojmi, swój fundusz, często ostatni. Stało się przeciw inaczey. Siedmiu kelnerów złożyło od razu po 50 rubli kaucji i otrzymało w zamian rewersa, mające jednocześnie wagę kontraktów. Znałaż się i bufetowa, która w nadziei otrzymania 35 rubli pensji miesięcznie, wręczyła również za rewersem 500 rubli. Oszust zgodził jeszcze trzy bufetowe, z których żadna dwóch innych nie znała, a te razem wniosły 780 rubli. Wreszcie K. D. wszedł w stosunki z kupcem win, M., od którego wziął towaru, naturalnie na kredyt, za 1000 rubli. Wszystkim wymienionym powyżej D. pokazywał kontrakt najmu lokalu restauracyjnego wraz z ogrodem przy wale praskim i tytułem zadatku właścicielowi zaliczył istotnie 300 rubli. Tymczasem, gdy już czas było otwierać restaurację, D. zdołał ze stratą 100 rubli kontrakt odstąpić, a sam cichaczem Warszawę opuścił. Jegomość ten, podobno ekfryzjer, nigdy nie miał, a oszukawszy sporo ludzi, z paru tysiącami rubli wyjechał, zamierzając gdzieindziej zapewne znów szczęścia próbować. Rozpacz zawiadzonych i okradzionych z pieniędzy jest wielka. O miejscu pobytu D. K. nikt nie wie. Za oszustem wysłano w rozmaite strony listy gończe.

**Ks. Rudolf Liechtenstein**, kuzyn panującego księcia, urodzony 28. grudnia 1833, znany jako kompozytor muzyki kościelnej zmarł w Meranie 23. b. m. Zmarły był ożenionym z aktorką Jadwigą Stein, wskutek czego w procesie z rodziną utracił cały majątek dziedziczny.

**W sprawie kupna Zakopanego** decyzją najwyższej instancji zatwierdzony został protokół licytacyjny, przyznający prawo własności pierwszemu nabywcy p. Goldfingerowi z Nowego Sącza.

**Bankructwa.** Z braku u nas, tak zwanego „reje-

stru firmowego“, który po wszystkich miastach zagranicznych w handlowym świecie istnieje — przytrafiają się coraz częściej bankructwa podstępne. Wprawdzie takie spekulacyjne bankructwa, narażają najczęściej na straty nie tutejszych, lecz wiedeńskich i zagranicznych przemysłowców, którzy zbyt ufnie powierzają na kredyt swoje towary lwowskim izraelitom kupcom, zawsze jednak wpływa to ujemnie na ogólną reputację naszego handlowego świata. W ostatnich dniach ujawniły się znowu dwa podstępne bankructwa pomiędzy handlującymi kupcami, z których jeden przybył przed rokiem zaledwie z Wiednia, drugi miał sklep mięsny na Kaźmierzowskiej. Ten ostatni zawiesił wypłaty podobno z passywami do 28.000 zł., na pokrycie których ofiaruje wierzycielom 25 pret., aktywa zaś niewiadome z pobytu. Dobry to sposób łatwego zbogacania — i po kilku takich bankructwach, wyrastają nam nowi, jeśli już nie milionerzy, to krociowi handlujący!

**Tajemnicza sprawa.** W poniedziałek przeszły pani R. żona urzędnika jednej z prywatnych instytucji tutejszych, nie mogła doczekać się z obiadem męża, zazwyczaj punktualnego wielce. Aż dotąd, fakt sam nie jest osobliwym wcale, gdyż wielu, najpункtualniejszym nawet mężom lwowskim, zdarzy się coś takiego, co zmusić może ich małżonki do oczekiwania... napróżno. Lecz ponieważ mąż pani R. według zasięgniętych przez nią wiadomości z biura, wyszedł ztamtąd dnia tego zaraz po otrzymaniu jakiegoś listu i nietylko w poniedziałek, lecz i przez dwa dni następne, wcale się w domu nie pokazał, żadnej zgola o sobie nie dając wieści, zdarzenie zwykle urosło do znaczenia wypadku, niepokojącego słusznie. Dopiero wczoraj pani R. zrozpaczona już prawie, otrzymała od znikniętego małżonka depeszę telegraficzną z Brukseli, w której tenże, lakonicznie donosi: „Niespodziewany interes zatrzyma mnie tu do niedzieli, poczem wyjadę do Londynu ztamtąd do Ameryki — resztę objaśnię listownie.“

Rozumie się, że p. R. i wszyscy krewni obojga małżonków, oczekują z wielką ciekawością na ów list zapowiadający depeszę, z którego dowiedzą się dlaczego mianowicie p. R. wyjechał w sposób tak niespodziany i po co ma jechać aż za ocean na drugą globu półkulę? Jawność wskazanej przez p. R. marszruty, wyklucza wszelkie posądzenie go o jakieś powody zdrożne lub nieuczciwe, więc już chyba istnieje jakiś ważny powód moralny lub... pieniężny. W każdym razie jest to zdarzenie niezwykle i stanowić będzie przez czas pewien (do nadejścia zapowiadzanego listu) przedmiot do snucia mnostwa wniosków i rozmaitych marzeń, w kółku osób bliżej interesowanych.

**Z życia towarzyskiego.** W Czerniowcach 23. bm. odbył się w kaplicy oo. Jezuitów ślub p. Leonarda Petelenza, porucznika piechoty ze Lwowa, z panną Anną Pollack, córką starszego lekarza sztabowego w Czerniowcach.

**Straszny wypadek** wydarzył się w Chorostkowie. Dzierżawca apteki p. Wł. Borysiewicz poczęstował wódką dwu włościan i obaj w dwie godziny niespełna umarli. Włościanie skarżyli się po wypiciu wódki, że musi być zaprawiona, gdyż „mocno w środku ich pie-

wielbicie i teatralni entuzjaści, adoratorzy artystki i adoratorzy pięknej kobiety.

Teraz ukazuje się nowo zaślubiona para. — Jakaż ona piękna jeszcze! — szepcze Marja i wzrok jej mimowolnie pada na własną postać; dłoń jej szarpie znoszoną, staroświecką suknię niecierpliwie i copredzej cofa się po za tłum widzów, jak gdyby lękała się, że tamta dumna, wspaniała, zstępująca po schodach świątyni, mogłaby ją poznać i uragać. Z jej niegdyś wdzięków głęby ją poznać i uragać. Z jej niegdyś wdzięków nie pozostało już i śladu, oczy jej poglądają przygnione, zagaste, jasno blond kiedyś włosy posiadziały dziś już zupełnie.

— A przecież z nas dwu ja uchodziłam za ładniejszą — szepcze z cicha — gdybym była chciała... byłabym...

Popychają ją dalej, ciżba tłoczy się ku powozowi, który uwozi nowozaślubionych. Tenże sam tłum, który przed kilku tygodniami wydawał okrzyki na cześć księżęcej narzeczonej, potem znów oklaskiwał uroczysty pochód strzelecki, wital przeciągłymi okrzykami towarzystwo gimnastyczne, śpiewaków i wszelkiego rodzaju przelotnych gości, teraz z tymże samym hałaśliwym uczuciem wylewem, z tą samą niekosztowną sympatją i zapałem otacza powóz aktorki. A ta przyjmuje te objawy hołdów życzliwie, z laskawym, arystokratycznym uśmiechem.

— Wyjeżdżają na poślubną podróż do Szkocji, wiem o tem z najlepszego źródła — słyszy Marja wymówione tuż koło siebie.

— Czyś zauważył — mówił ze śmiechem ja-

kiś młody elegant do swego towarzysza — że panna młoda miała wianek mirtowy!

Powóz potoczył się, a tłum rozsypuje się na wsze strony, szukając nowego widowiska ku zaspokojeniu swej nienasyconej ciekawości.

Niedawno temu w dziennikach stołecznych czytać można było następnę wzmianki:

Wczoraj w Nicei po krótkich cierpieniach zmarła hrabina Berta A... Wiadomość ta niezawodnie wywoła w szerokich kołach stolicy najwyższe współczucie. Hrabina Berta A., z domu..., która dawniejszym habitués teatru z pewnością żywo jeszcze stoi w pamięci jako jedna z najznakomitszych naszych dramatycznych artystek, była kobietą rzadkiego talentu i niezmiernego wdzięku. Przed laty piętnastu blisko wyrzekła się ona sceny, której ze względu na swą piękność, znakomity talent oraz nieposzlakowaną opinię była jedną z największych ozdób, i wyszła za mąż za hrabiego A... Od tego czasu salon jej był punktem zbornym wszystkim, co tylko wybitnego posiadała stolica pod względem rozumu, talentu, stanowiska i bogactwa. Z niezmiernym taktem i umiejętnością w ujmujący prawdziwie sposób umiała ona popierać wszelkie usiłowania na polu sztuki, dla której do końca życia zachowała najwyższą sympatję; była ona najgorliwszą doradczynią najszybszych malarzy, poetów, muzyków, a obok tego ideałem wiernej, pełnej poświęcenia małżonki, wzorem doskonałej gospodyni domu. Towarzystwo stolicy utraciła w niej jedną z najwspanialszych swych reprezentantek, ubodzy niezmordowaną do-

brodziejkę, która gotowa była zawsze nieść pomoc i pociechę. Wszyscy, ci którym dane było znać tę prawdziwie wybitną, szlachetną i cnotliwą kobietą z pewnością oplakiwać będą jej utratę i pamięć o niej przechowają wiernie“.

W tydzień zaś później:

Ubogo ubrana kobieta, obciążona sporym tłumokiem, która wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem przy ulicy X. chciała przejść tor tramwajowy, została przejechaną przez wóz z przeciwnej strony nadchodzący. Nieszczęśliwa poniosła tak ciężkie obrażenia, że już w drodze do miejskiego szpitala wyzionęła ducha. Tożsamości zmarłej nie można było sprawdzić dotąd!

W wieczornem wydaniu dziennika tegoż samego dnia, czytałeś:

„Ciało kobiety, które wczoraj uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, poznanem zostało przez jej syna, czeladnika ślusarskiego jako ciało szwaczki Marji S...“

Tysiąco-głowy tłum szedł za pogrzebem Berty. Ksiądz miał długą przejmującą mowę, podczas której ani jedno oko nie pozostało suchem. Wspaniałe mausoleum wznosi się na grobie Berty, a kwiaty w każdej roku porze odnawiane bywają starannie.

Spróżniałym, ledwie widocznym krzyżykiem oznaczona jest mogiła Marji.

cze". Śledztwo w toku. Borysiewicz używał nadmiernie morfiny, stan umysłowy jego przeto będzie zbadany.

† **Antonina z Mitulskich Manugiewiczowa**, siostra prałata Mitulskiego zmarła w Czerniowcach przeżywszy lat 66.

**Na uroczystość** jubileuszową uniwersytetu bońskiego, jedzie w imieniu uniwersytetu lwowskiego prof. Pięta.

**Wyścigi** formalne uradza po ul. Ossolińskich, Sykstuskiej i przyległych jakiś handlarz koni, próbujący szybkości ich nóg. Sądymy, że doświadczenia te z większą korzyścią dla p. koniarza a bezpieczeństwem dla publiczności mogłyby być przeniesione za miasto.

**Licytacje** na przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych na gościńcach samborskim i żółkiewskim rozpisuje namiestnictwo. Licytacja odbędzie się 4. czerwca.

**O pożarze w Kołomyi.** Czytamy w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej*: Dnia 21go b. m., o godzinie 11. przed południem wybuchł na przedmieściu kołomyjskiem Mariahilf groźny pożar, który około 40 domów obrócił w perzynę. Donoszący nam o tem korespondent wyraża się bardzo niepoehlebnie o akcji ratunkowej tamtejszej straży ogniowej. „Rekwizyta pożarowa, pisze on, nadeszły post festum, albowiem nie można było dostać koni do sikawek. Miejskie konie, przeznaczone właściwie do tego celu, były gdzieindziej zajęte, fiakry zaś były w tym czasie na dworcu kolejowym. Dopiero po długim szukaniu udało się wynaleźć szkapy u woźniców i te przywlokły do pożaru rekwizyta strażackie. Z wielką też biedą i po niewczasie zdołano odszukać i ściągnąć do ognia płatnych strażaków pożarnych“.

Takie niedbalstwo, taka opieszałość pogotowia w czasie, kiedy najczęściej bywa pożarów — są istotnie niezrozumiałe. Czy Kołomyja czeka aż klęska podobna do stryjskiej zmusi rząd do zawieszenia autonomji i zaprowadzenia komisarza rządowego, który będzie konstytucyjnym obywateli uczył porządku.

**Zmarli:** F. M. P. hr. Leopold Gondrecourt, właściciel 55. pułku piechoty, tajny radca i szambelan, jeden z najodważniejszych, ale i najsurowszych zarazem generałów armji austriackiej, zmarł onegdaj w Salzburgu, gdzie osiadł po wystąpieniu z czynnej służby w r. 1866.

F. M. P. Aleksander Guran, rodem z Banatu, zmarł w poniedziałek we Wiedniu, w 64. roku życia. Sp. Guran piastował rozmaite wysokie urzędy wojskowe i cieszył się sławą zarówno dzielnego żołnierza, jak wyborczego taktyka. Ostatnie lata spędził na pensji.

Wawrzyniec Weiss, znany kompozytor, zmarł we wtorek we Wiedniu w 78 r. życia.

**Polska dzielnica w Berlinie.** W stolicy nadsprejskiej, w pobliżu dworca „szląskiego“, wytworzyła się polska dzielnica robotnicza. Na zewnątrz wyróżnia się ona polskimi sztydami. Tak np. na ulicy Madaja, niedaleko Fruchtstrasse, widnieje tam napis: „Warszawska fabryka kielbas“. Gdzieindziej, na oknie wystawowym można czytać: „Fabryka kielbas polskich Marjana z Warszawy“. Wszystkie te zakłady znajdują licznych konsumentów wśród robotników polskich, których niemało przebywa w Berlinie.

**Ludwik Farges** wydał w Paryżu zbiór aktów dyplomatycznych, w których znajdują się instrukcje, dawane posłom francuskim na dworze polskim. Jest to nowy przyczynek do dziejów dawnej dyplomacji.

**Królem kurkowym w Czerniowcach** przy strzelaniu do tarczy w czasie Świąt zielonych, został prezydent kraju hr. Pino i otrzymał od tow. strzeleckiego zdobytą nagrodę 5 dukatów w pięknej dekoracji. Marszałkiem został dr. Wexler, któremu przypadła nagroda 2 dukatów.

**Konkurs „Echa“.** Donieśliśmy już, iż na konkurs ogłoszony przez redakcję *Echa muzycznego i teatralnego* nadesłano sztuk trzydzieści.

Tytuły tych sztuk są następujące: 1) „Małgorzata“ obraz ludowy w 4 aktach ze śpiewami. 2) „Znajda“ obraz ludowy w 5 aktach, a 6 odsłonach. 3) „Na pograniczu“ obraz ludowy w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. 4) „Janek“ obraz ludowy w 3 aktach. 5) „Z pajęczych sieci“ komedia w 4 aktach na tle ludowem. 6) „Olehowy jar“ dramat ludowy w 4 aktach. 7) „Z pałacu do chaty“ obraz dramatyczny w 3 aktach z prologiem. 8) „Stara prawda“ obraz współczesny w 5 aktach z prologiem. 9) „Grusza na miedzy“ komedia ludowa. 10) „Zamróż“ sztuka w 4 aktach. 11) „Na starość“ obraz z życia mieszczańskiego w 4 aktach. 12) „Pradziad“ komedia ze śpiewami w 5 odsłonach. 13) „Dziwny człowiek“ dramat ludowy w 4 aktach. 14) „Źródło złego“ dramat ludowy w 4 aktach. 15) „Szwagrowie“ obraz ludowy w 4 aktach. 16) „Don

Juan wiejski“ obraz ludowy w 4 aktach. 17) „Z ohydzonej pokusa“ wodewil w 3 aktach. 18) „Sandomierskie“ obraz ludowy w 4 aktach. 19) „Dwór i chata“ komedia ludowa w 5 aktach. 20) „Wyrodk“ dramat ludowy w 4 aktach. 21) „Złe czy dobre“ obraz ludowy w 5 aktach. 22) „Bracia“ dramat mieszczański w 4 aktach. 23) „Na pochyłej drodze“ obraz sceniczny w 4 aktach. 24) „Walka“ melodramat z życia mieszczańskiego w 5 aktach. 25) „Maryna“ dramat ludowy w 4 aktach. 26) „Z naszej sfery“ komedia w 3 aktach. 27) „Dwie siostry“ komedia w 4 aktach. 28) „Mieszczański świątek“ sztuka w 4 aktach. 29) „Hryc czarny“ szkic sceniczny w 7 obrazach. 30) „Wedle prawa“ dramat historyczny ludowy w 4 aktach.

Sąd konkursowy prace swoje rozpocznie natychmiast, tak, aby nagrodzone i wyróżnione przezeń sztuki mogły być wystawione jeszcze w bieżącym sezonie teatryków ogródkowych.

**Potęga Stowarzyszeń.** Do jak znakomitych rezultatów dochodzą Stowarzyszenia, dowodzi sprawozdanie austriacko-niemieckiego „Schulverein“ (nie mówiąc o angielskich). „Schulverein“ liczy 120.000 członków, między tymi 30.000 kobiet. Wkładki przyniosły w roku 1887 291.814 gld. Od czerwca roku 1880 złożyli członkowie 1,761,537 gld.

**W zagadkowy sposób** spalił się przed kilku dniami w lesie Karmaczyńskim na Węgrzech pewien chłopak. Ciało jego znaleziono zwęglone prawie nie do poznania, jakkolwiek dokoła nie o ogniu nie świadczyło. Domyślają się, że chłopak musiał się spalić wskutek zapalenia się zapalek w kieszeni, jakkolwiek to wyjaśnienie nie jest wystarczającym.

**Odezwa do wszystkich samoistnych rękodzielników** miasta Lwowa! Na wiec rękodzielników galicyjskich w sali ratuszowej w niedzielę dnia 27. bm. o godz. 10. zrana odbyć się mający, przybywa bardzo znaczna ilość delegatów z prowincji. Sprawy dotyczą dostaw dla ck. armii i urzędów państwowych. Przez jak najliczniejsze wzięcie udziału w tym wiecu dajmy dowód, z jakim upragnieniem oczekujemy rezultatu pracy naszej, już od lat ośmiu podjętej. Chodzi tu o egzystencję tysięcy rodzin, chodzi o los naszych robotników bez pracy pozostających. Przybywajcie więc na wiec jak najliczniej, by wspólnie z kolegami naszymi z prowincji wnieść naszą żale i prośby tam, gdzie się należy. Czas najwyższy, abyśmy choć cząstkę dostaw dla ck. armii i obrony krajowej otrzymali, a oparci na przyrzeczeniu ministra wojny, iż żądania rękodzielników galicyjskich w sprawie dostaw o ile możliwości uwzględnione będą, miejmy tę niepłonną nadzieję, iż praca i starania nasze dotychczasowe pomyślnym skutkiem zostaną uwieńczone. Lwów 24. maja 1888. *Od komisji Wiecowej.*

**Wycieczka akademicka**, na którą bardzo wiele osób ciągle jeszcze zgłasza się po zaproszenia, choć odkładana, musi w niedzielę dobrze się udać, jeśli tylko niepogoda nie stanie na przeszkodzie. Pp. akademicy, chcąc wynagrodzić osobom i rodzinom zaproszonym tak długie oczekiwanie wycieczki, podwójnych starań dokładają, aby publiczność niechętnie opuszczała miejsce zabawy późnym wieczorem. Zabawa rozpocznie się o g. 4. popołudniu, jednak tylko przy zupełnie pogodnym niebie, w razie przeciwnym zaś będzie wycieczka znówu odłożoną.

**Komitet festynu akademickiego**, mającego się odbyć dnia 3. czerwca na Górze Zamkowej, postanowił urządzić w czasie festynu „Biuro poste restante“, które będzie wydawało zgłaszającym się osobom dowcipne wierszem lub prozą pisane i do nich zaadresowane korespondencje. Listy uprasza się nadsyłać do 31. maja br. pod adresem: Prezes Bratniej pomocy, ul. Zimorowicza l. 5. Po przejrzaniu korespondencji przez osobną komisję wybraną z łona komitetu, która wyłączy z pomiędzy nich listy niestosowne; wszystkie listy zostaną jedną ręką przepisane, a oryginały zniszczone, lub na żądanie zwrócone autorowi. Komitet ma nadzieję, że ta niewinna a dowcipna zabawa towarzyska znajdzie wielu amatorów. Listy mogą być adresowane całym nazwiskiem, lub literami tylko naznażone, z podpisem lub bez tegoż.

**Samobójstwo.** Wczoraj o godzinie 3. z południa w mieszkaniu woźnego konsystorza łacińskiego w zabudowaniu arcybiskupa, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, syn tegoż woźnego Edmund Bednarczyk. Przyczyną targnięcia się na życie, był brak utrzymania i niesnaski rodzinne. Na chwilę przed śmiercią wszczął Bednarczyk w obecności drugiego woźnego z ojcem swym żywą sprzeczkę, po której nagle odwrócił się ku ścianie i wydobywszy rewolwer wymierzył strzał w pierś. Zanim obecni spostrzegli jego zamiar by mu przeszkodzić rozległ się strzał a Bednarczyk u-

godzony kulą w samo serce padł bez życia. Denat liczył lat 27. Na miejsce wypadku przybył komisarz dzielnicowy IV. i lekarz miejski dr. Elektorowicz, którzy po skonstatowaniu śmierci, zarządził odstawienie zwłok do kostnicy szpitala powszechnego.

**Przejechanie.** Wczoraj popołudniu na ul. Zygmuntońskiej woźnica z klasztoru Dominikanów najechał na ociemniałego p. Marcina Sztoca, b. woźnego. Biedak krwią się zalał i bolesne odniósł rany. Sprawę skierowano na drogę sądową.

**W sprawie Zakopanego.** Czas zapewnia z kompetentnej strony, że wiadomość, jakoby sąd najwyższy w Wiedniu zatwierdził licytację Zakopanego, jest zupełnie mylną, gdyż sąd najwyższy wcale tej kwestji nie badał, pozostawiając ją zarówno, jak sąd apelacyjny w Krakowie, decyzji sądu obwodowego w Nowym Sączu, ten sąd zaś jeszcze dotychczas wcale żadnej pod tym względem nie mógł wydać i nie wydał decyzji.

**Zmarli.** W Sokalu zmarł Roman Jasiński, weteran wojsk polskich z 1831 r. W pogrzebie wzięło udział całkiem bezinteresownie liczne duchowieństwo i straż ogniowa ochotnicza.

Na wychodźtwie we Francji zmarł Jan Żyliński, doktor medycyny uniwersytetu w Montpellier. Liczył 52 lat. Wśród Francuzów jako lekarz cieszył się powszechnym poważaniem.

W Zaniemyślu w Poznańskim, zmarł weteran z 1831 r. Wojciech Ignaszewski.

**Morderstwo.** W dniu 23. bm. między godziną 2—3 po południu zamordował Józef Prochownik, dzierżawca Wołowic, z synami Piotrem i Janem, przysięgłego gajowego Józefa Hajto, który miał oddany nadzór nad polami i lasem folwarku wołowickiego pp. Norbertanek ze Zwierzynca. Napadniętemu, po zażuceniu go kamieniami, wyrwali z rąk strzelbę, którą na jego głowie i ciele zupełnie połamali. Józef Prochownik, jako główny zbrodniarz, powalonym gajowemu wskoczył nogami na piersi i deptał po nim tak, iż w kilka godzin, zbroczony krwią, życie zakończył. Dotychczas przyaresztowano syna Piotra, ojciec zaś z synem Janem umknął.

**200.000 lirów** zawierający list wysłany z banku w Mesynie do filii w Rzymie skradli złodzieje na stacji Condola. List był zabezpieczony w Towarzystwie zabezpieczeń w Genui „L'Italia“.

**Dobra poradziwiłłowskie.** W r. 1586 ks. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka“ i bracia jego Stanisław i Albert, za zgodą króla Stefana Batoroego zawarli umowę ordynacką, którą później w r. 1589 zatwierdził sejm warszawski za panowania Zygmunta III. Na mocy tej umowy majątki Olyka, położone w łuckim powiecie guberni wołyńskiej, oraz klucze: Nieśwież, Mir, Kleek i Dawid-gorodok w mińskiej — tworzą trzy ordynacje, które ani aljenowane, ani też drogą działów spadkowych dzielone być nie mogą, ale w całości przechodzić winny do najstarszego potomka płci męskiej. Gdyby która linja wygasła, ordynacja jej przechodzi do innej. W największej tylko potrzebie wolno było czwartą część majątku obciążyć długami. Ordynacja olycka wkrótce potem zlała się z nieświeżką, a około r. 1787 wszystkie trzy należały do małoletniego ks. Dominika Radziwiłła, który odziedziczył dobra zarówno po ojcu Hieronimie, jak i bezpotomnie zgastym w r. 1789 ks. Karolu „Panie Kochanku“. Dobra ks. Dominika obejmowały miasto Słuck, zamek obronny Nieśwież i niezliczoną ilość wsi, folwarków, zaścianków, okolic i miasteczek. W r. 1812 ks. Dominik na czele własnego pułku stanął po stronie Napoleona, a 15. czerwca tegoż roku pierwszy wszedł do Wilna. W r. 1813 ks. Dominik zmarł we Francji. Majątek jego uległ sekwestrowi, ale dzięki staraniom Radziwiłłów, cesarz Aleksander I. w r. 1814 d. 24. lutego sekwestr zniósł i zatwierdził w prawem dziedzicznym posiadaniu ks. Antoniego Radziwiłła, jako właściciela ordynacji olyckiej, nieświeżkiej i mirskiej; alłodyalne zaś majątki po ks. Dominiku pozostałe przeszły w posiadanie nieletniej jego córki Stefanji, którą opiekowali się ks. Adam Czartoryski, radca tajny Wawrzecki i ks. Walenty i Konstanty Radziwiłłowie. Ponieważ majątki radziwiłłowskie były obciążone długami, które należało uregulować, przeto z woli cesarza ustanowiono specjalną komisję, złożoną z dziewięciu członków i z takiejże liczby kandydatów. Głównem jej siedliskiem był Nieśwież; wszystkie sprawy miała prawo rozstrzygać bezapelacyjnie. Komisja ta, której utrzymanie pochłaniało 2 pret. czystego dochodu z majątków, ciągle zmieniała miejsce swego stałego pobytu, gdyż rozstrzygając ogromną ilość spraw, musiała wzywać bardzo wielu interesantów, a wielu z nich nie miało o czem i za co na wezwanie się stawić. W r. 1835 ukaz cesarski nakazuje rozdział komisji na dwa komplety, zasiadające kolejno co miesiąc. Dopiero w r.

Denat li-  
nisarz dziel-  
którzy po  
e zwlok do  
na ul. Zy-  
anów naje-  
o. woźnego.  
y. Sprawy  
zapewnia z  
y sąd naj-  
akopanego,  
ale tej kwe-  
k sąd ape-  
ego w No-  
wale za-  
nie wydal  
ński, wete-  
wzięło u-  
wienstwo i  
n Zylński.  
ier. Liczył  
zł się po-  
weteran z  
zy godnia  
wnik, dzie-  
przysię-  
dany nad-  
kiego PP.  
o za zuce-  
która na  
Prochów-  
gajowemu  
tak, iż w  
czyl. Do-  
zaś z sy-  
ny z ban-  
dzije na  
wzystwie  
6 ks. Mi-  
jego Sta-  
orego za-  
1589 za-  
nanta III.  
w luckim  
Nieśwież,  
porzą trzy  
działów  
ości prze-  
mężkiej.  
chodzi do  
o czwartą  
a ołycka  
r. 1787  
Dominika  
po ojcu  
1789 ks-  
ka obej-  
ż i mia-  
własnego  
rwa te-  
1813 ks-  
ł sekwe-  
sarz Ale-  
zności i  
s ks. An-  
ołyckiej,  
i po ks.  
niej jego  
Czarło-  
onstanty  
kie były  
przezo z  
łożoną z  
ydatów.  
ie spra-  
misja ta,  
dochodu  
tego po-  
musiała  
nich nie  
W r.  
na dwa  
ro w r.

839 zniesioną została komisja, której ostatnimi członkami byli: Mikołaj Abramowicz, Piotr Szwykowski, Łaski i Dowgiałło — w pierwszym komplecie, a Antoni Lappa, Jan Sylwestrowicz, Wawrzecki i Broński w drugim. Wszystkie akty i papiery przekazano początkowo izbie cywilnej wileńskiej, która winna była na każde żądanie senatu dostarczać odpowiednich materiałów wskazówek, a w pewnych wypadkach mogła rozstrzygać sprawy bezapelacyjnie. Obecnie wszystkie akty spoczywają w archiwum sądu okręgowego wileńskiego. Pretensje do komisji przez cały czas jej istnienia wynosiły 1,759,261 rs. 14 k., a utrzymanie jej kosztowało 1,524,000 rs. Po wydzieleniu ordynacji dla ks. Antoniego Radziwiłła (ur. r. 1775, w r. 1815 naturalizacja poznańskiego, zm. w r. 1833) i po oddaniu niektórych wsi i folwarków na rzecz wierzycieli, dla Stefani okroił się ogromny majątek, według ówczesnego szacunku wartujący 12,917,638 rs. Ks. Stefania wyszła w r. 1828 za ks. Leona Wittgensteina, z którym zawarła umowę na przeżycie, w r. 1832 zmarła, pozostawiając małżonkowi ogromne dobra, które ostatecznie, po uregulowaniu wszystkich długów i formalności, przeszły do niego w r. 1838. Życia jeszcze ks. L. Wittgenstein aktem darowizny majątek swój przekazał synowi ks. Piotrowi, który bezwzględnie zmarł w sierpniu r. 1887, testamentem przekazując majątek swej siostrze, księżnej Marji Hohenlohe.

**Rozkład jazdy na skarbowych kolejach w Galicji.** Właśnie co otrzymaliśmy nowy rozkład jazdy, który na kolejach skarbowych wejść ma w życie z dniem 1. czerwca b. r. Rozglądając się w tym planie, przyznać musimy, że nie musiało być zbyt łatwą rzeczą, zastosować się do nowych warunków, jakie stworzyła kolej Karola Ludwika zaprowadzając na liniach swych nowy rozkład jazdy, i dla tego też, z uznaniem podnosimy, że pomimo trudnych warunków, udało się jenerałnej dyrekcji wypracować plan jazdy, który publiczność w wszech miar zadowolił może.

Przedewszystkiem przypomnieć należy, że sieć kolejowa administrowana przez skarbu państwa, nie łączy się z koleją Karola Ludwika w Krakowie, lecz w podgórzu, a jak wielce okoliczność ta dla podróżnych jest nieprzyjemną wiedzą najlepiej ci, którzy z kolei transwersalnej przyjeżdżali do Krakowa, lub wyjeżdżali z Krakowa, na kolej transwersalną. Przez wybudowanie kolei okalającej Kraków (tak zwanej kolei obwodowej lub cyrkumwalacyjnej) złączono wprawdzie Kraków z koleją transwersalną, lecz przydłużono tem samem drogę znacznie, co znów podróżnym przyjemne być nie może.

W chęci usunięcia niewygód, jakie sprawia przebieżenie drogi, zwiększyła jenerałna dyrekcja kolei skarbowych szybkość pociągów biegnących między Suchą Skawiną, i zaprowadziła między Suchą a Zagórzem w miejsce dotychczasowych pociągów miesięcznych, pociągi osobowe. Tym sposobem nie tylko, że skrócono czas podróży bardzo znacznie, ale nadto sprawnie wygodną jazdę wzdłuż całej linii z Krakowa do Husiatyna, dwa razy dziennie.

Na wszystkich punktach, w których od tej długiej linii, kolej w bok prowadzi, zaprowadzono pociągi, które łączą się bezpośrednio z pociągami linii głównej, a okoliczność ta sprawia, że ruch osobowy między Zakopanem, Rabką, Żegiestowem, Krynicą, Woniowem i Warszawą, nie będzie już natrafiał na przeszkody, a co ważniejsza, że odbywać się może w odpowiedniej, gdyż pociągi odchodzi i przychodzi, że się przybywa do miejsc kąpielowych w porze i gości wygodnej, a odjeżdża z tych miejsc, w równie stosownej godzinie.

Zauważyć także należy, że nie tylko połączenia pociągów kolei transwersalnej między sobą, ale nadto także połączenia tychże pociągów z pociągami kolei Karola Ludwika nader są wygodne, jako też, że zaprowadzono pociągi łączące kopalnie nafty, które leżą między Zagórzem i Zagórzem, z Krakowem, w sposób podróży bardzo dogodny. Rozglądając się dalej na rozkładzie jazdy, konstatujemy z przyjemnością, że jazda ruchu miejscowego, a więc ruchu, na którym rozwój przemysłu i dobrobyt kraju polega, zdaje się jenerałnej dyrekcji kolei skarbowej leżeć na sercu, że nie szczędzono ni trudów ni wydatków, by zaproponować zmianę ku lepszemu. Jako dowód, niechaj posłuży jeden z wielu przykład, że z dniem 1. czerwca wyjechać będzie można z Krakowa rano, zabawiąc w Zywcu kilka godzin, i wieczorem wracać do Krakowa, jako też, że wyjechać można z Zywca całonocnym rano, zabawić w Krakowie prawie dzień cały i wieczorem wrócić do Zywca itp.

Na wschodniej części sieci kolei skarbowych zaprowadzono pociągi, które również dobrze odpowiadają

będą wymogom ruchu tak przejazdowego, jak też miejscowego. W tym to celu zamieniono pociągi mieszane, które biegły między Chyrowem a Stryjem, na spieszniejsze pociągi osobowe, i zaprowadzono pociągi umożliwiające ruch miejscowy nie tylko między Lwowem i miejscami kąpielowymi, ale nadto także między Lwowem i Stryjem.

Lubo niemal na każdym kroku, widać chęć poprawienia warunków podróży, wszędzie bowiem poprowadzono pociągi możebnie najwygodniej, i zwiększono ilość ich znacznie, to przecież zamilczec nie możemy, że połączenia pociągów galicyjskich, z pociągami bukowiańskimi, znacznie się pogorszą. Pociągi galicyjskie wiązać się będą bowiem z pociągami bukowiańskimi, raz tylko na dzień, podczas gdy dotąd pociągi kolei transwersalnej łączyły się w Stanisławowie z pociągami kolei Czerniowieckiej, dwa razy dziennie.

Dalej nadmienić nam wypada, że połączenie Lwowa z Pesztem, jakie mamy dotąd, nadal istnieje przestanie, gdyż kolej węgiersko-zachodnia, nie myśli już więcej prowadzić pociągów na swej linii, które sprawniają owo połączenie.

Kończąc nasze sprawozdanie o rozkładzie jazdy kolei skarbowych, żywimy nadzieją, że się uda na przyszły rok nie tylko skłonić węgierską kolej zachodnią do podjęcia tych pociągów, które dzisiaj porzuca, ale także, że i połączenia z Bukowiną, naprawić się dadzą.

## Teatr literatura i sztuka.

(S) **Teatr.** Wczorajsze przedstawienie składane rozpoczęła jednoaktówka Blizińskiego „Moškowe swaty“. Nie wiemy co spowodowało dyrekcję teatru do wydobycia z zasłużonego zapomnienia jednej z najsłabszych komedijek sympatycznego autora, to jednak wiemy, że wybór ten dał z jednej strony p. Walewskiemu sposobność do stworzenia typu oryginalnego, a serdecznie śmiesznego „emerytowanego zahłkelnera“, ale z drugiej strony skusił panią Germanowę do przesady wprost niesmacznej, a p. Piaseckiego do szarży tak wyuzdanej, jaka zaledwie uchodzi na trzeciorzędnych scenach prowincjonalnych.

Drugi numer składanki stanowiła stara, a jednak zawsze miła i pociągająca, bo przepięknie pomysiana i napisana jednoaktówka spółki Legouvé i Merimé „Kwiat z Tlemcenu“. W sztuczce tej wystąpiła po raz ostatni, — zdaje się, że tylko ostatni raz w sezonie — panna Helena Zimajer, która z niepospolicie trudnej roli Julji wyszła zwyciężką i kilkakrotnie przez publiczność była wywoływana.

Przedstawienie zakończono „Junakami“ Suppého.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 25. maja.** Starosta tarnowski, ks. Poniński, którego tak nagle spensjonowano, był dzisiaj u cesarza na audjencji.

W kolach parlamentarnych obiega pogłoska, że wiceprezes Koła polskiego miał otrzymać godność tajnego radcy.

W Radzie państwa załatwiono resztę tytułów budżetu i uchwalono w drugim czytaniu ustawę finansową. Następnie zezwolono na wydanie Blocha, zaś sprzeciwiono się wydaniu Romaszkana.

Po przyjęciu kilku małych ustaw kolejowych rozpoczęto rozprawę nad ugodą z Loydem.

Wszystkie dzienniki poranne, nawet półurzędowe uznają, że wczorajsza mowa Pernerstorfera jest uwagi godną.

**Wiedeń 25. maja.** Gielda zbożowa. Pszenica na maj i czerwiec 7.57, na jesień 7.88, owies na maj i czerwiec 5.50, kukurudza na czerwiec 6.94, na lipiec i sierpień 6.96.

**Berlin 25. maja.** W najbliższym czasie zostaną garnizony Wschodnich Prus znacznie wzmożnione.

**Budapeszt 25. maja.** Minister handlu Szechenyj rozwija agitację za nieobselaniem wystawy w Paryżu.

**Rzym 25. maja.** Zaprzeczają wiadomości o odwiedzinach austriackiego cesarza w Bolonji.

**Wiedeń 26. maja.** Gielda wieczorna: kredyty 278-90, węg. renta złota 97-10.

Wczoraj zwidził cesarz wystawę przemysłową w rotundzie bardzo szczegółowo. Publiczność cisnęła się dokoła niego.

Przedwczoraj i wczoraj radziła zwołana przez ministra rolnictwa Falkenhayna ankietą w sprawie decentralizacji dostaw dla armji i umożliwienia w nich udziału rolnikom. Powzięto cenne u-

chwaly w tym względzie i wybrano komitet z 7 członków, w którego skład weszli Schellenberg i Zotta.

Z powodu demonstracji Schönererowskiej zasądzono 27 osób na kary pieniężne lub areszt aż do 8 dni.

**Wiedeń 26. maja.** W Izbie panów przyjęto wczoraj po dłuższej debacie ustawę o katechetach bez zmiany w brzmieniu uchwały Izby posłów. Zmiany proponowane przez Belcrediego na korzyść katechetów uczących w szkołach wiejskich, zostały odrzucone.

(Rada państwa). Budżet przyjęto i w trzecim czytaniu, tak samo i rezolucję Karola Lewakowskiego o pensjach dla wdów i sierót po urzędnikach państwowych. Również i ugoda z Lloydem została w drugim i trzecim czytaniu przyjęta, poczem posiedzenie zamknięto o trzy kwadranse na siódmą. Następne w poniedziałek.

**Wiedeń 26. maja.** Słychać w kolach parlamentarnych, że kolej Karola Ludwika ma być wkrótce upaństwowioną. Sprawa ta stoi w związku z wymaganiami rządu, żeby na przestrzeni Lwów-Kraków położonym był drugi tor w czasie jak najkrótszym.

**Wiedeń 26. maja.** *Polit. Corr.* zaprzecza na podstawie doniesienia otrzymanego z Rzymu wiadomości *N. Fr. Pr.*, jakoby dominanie w cesarstwie rosyjskiem mieli otrzymać od swego generała w Rzymie pozwolenie do wprowadzenia języka rosyjskiego przy nabożeństwach.

**Berlin 26. maja.** Stan zdrowia cesarza stosunkowo dobry. Wczoraj popołudniu wyjeżdżał cesarz z Mackenziem na spacer.

*Norddeutsche* polemizuje z *Mosk. Wiedomostiami*, które zarzuciły Niemcom systematyczne oszukiwanie i dwulicowość. Organ ks. Bismarka dowodzi, że wspomnianemu pismu moskiewskiemu idzie o to jedynie, by Niemcy kupowały zboże rosyjskie. Niemcy powinny więc płacić haracz chłopom rosyjskim, ale takie płacenie haraczu, to jeszcze nie znaczy przyjaźń. Co się tyczy zarzuczonej Niemcom niewdzięczności, to zarzut ten jest nieprawdziwy. Niemcy bardzo dużo uczyniły dla Rosji w r. 1828 i w licznych powstaniach polskich, Rosja więc powinna być wdzięczną Niemcom. Organa półurzędowe zapowiadają nowe represalja niemieckie przeciw Rosji.

**Belgrad 26. maja.** Redaktor panslawistycznego pisma *Viliko Serbia* p. Kocański z powodu artykułu obelżywego skierowanego przeciw Austrii i królowi Milanowi został zaaresztowanym, a za złożeniem kaucji wypuszczonym na wolność.

**Paryż 26. maja.** Tutejsze pisma omawiają spokojnie najnowsze prowokacje Bismarka przez szykany francuskich podróży w Alzacji.

Twierdzenie pism bismarkowskich że szowinizm we Francji wzrasta, nazywają wprost śmieszem, gdyż jak wiadomo osławiona liga patriotyczna Derouléda chyli się ku upadkowi.

Senat przyjął wczoraj artykuł 40. nowej ustawy wojskowej, którym ustanowiono czas służby wojskowej na lat 25. Z tych przypada 3 lata na służbę czynną, 6 i pół lat na rezerwę, 6 lat na armję terytorjalną, a 9 i pół lat na rezerwę armji terytorjalnej.

Bank francuski postanowił wycofać z obiegu wszystkie banknoty 500-frankowe, a to z powodu licznych falsyfikatów.

**Neapol 26. maja.** Wielki dom bankowy Andretti zgłosił upadłość. Passywa wynoszą 7 milionów lirów.

**Petersburg 26. maja.** Utrzymuje się tu stale pogłoska, że starania Rosji o uzyskanie 400-miljonowej pożyczki od konsorcjum belgijsko-francuskiego, spełży na niczem. Pertraktacje jednak toczą się dalej.

W razie stanowczego rozbitcia się rokowań Rosja zaciągnie nową pożyczkę przymusową.

## Wychodźstwo polskie.

*Wychodźstwo polskie* w Paryżu odbyło w lokalu Czytelnicy zebranie w sprawie utworzenia związku Polaków, zamieszkałych we Francji. Przewodniczył p. St. Mickaniewski. Projekt jednozgodnie przyjęto, przyczem wybrano komisję, która uzupełniwszy się delegatami innych towarzystw polskich we Francji, wypracuje statuty tymczasowe. Do komisji wybrani zostali pp.: Mickaniewski, Gasztowtt, Olewiński, Brauman i Józef Gałęzowski. Z ogłoszonego drukiem sprawozdania stowarzyszenia b. uczniów szkoły polskiej w Pa-

ryzu dowiadujemy się, że posiada ono kapitału żelaznego 10.734 fr.; dochód w r. zeszłym wynosił 2.144 fr., rochód 446 fr. — pozostało w kasie 1.697 fr. Fundusz „Pomocy naukowej“, pozostający w rozporządzeniu stowarzyszenia miał kapitału zakładowego 25.180 fr.; dochód 1.170 fr., rochód 707 fr. — w kasie 462 fr. Stowarzyszenie liczy 267 członków czynnych i 58 honorowych.

Wyszło 31. z kolei sprawozdanie zapomogowo-podatkowej instytucji Czei i Chleba. Stowarzyszenie wypłaciło w r. ubiegłym emerytury w kwocie od 100—200 fr. rocznie 57 weteranom, wspierało przytem sumą 1.000 fr. weteranów, mieszczących się w zakładzie św. Kazimierza; prócz tego płaciło 15 weteranom pensje od krzyżów po 20 fr. rocznie. Dochody instytucji pochodzą głównie z dobrowolnego podatku, opłacanego przez stowarzyszonych i z papierów procentowych; w tej ostatniej rubryce zakupiono w r. 1887 trzy akcje banku ziemskiego w Poznaniu. Fundusz żelazny wynosił 7.239 fr., ogólny budżet wydatków 22.000 fr. Ofiar jednorazowych wpłynęło 314 fr.; rozdano je na zapomogi rodakom, w różnych miastach Francji zamieszkałym.

Przy stowarzyszeniu istnieje fundusz stypendjalny Klaudivy z Działyńskich Potockiej. Na rok bieżący wyznaczono stypendjum w kwocie 200 fr. Justynie Niezgodzie, córce emigranta, zajmującej się krawieczyzną. Z funduszu rumuńskiego udzielono panu Z. C. na pomoc naukową 65 fr. Stowarzyszenie utraciło w roku sprawozdaniem objętym 24 członków, przeważnie weteranów z r. 1831. Na czele towarzystwa stoi rada pod przewodnictwem p. Władysława Laskowicza. Poborcą w Paryżu jest p. Leon Wrześniewski, w Bibliotece polskiej quai d'Orléans 6.

W Nancy założone niedawno Towarzystwo polskie liczy 24 członków. W bibliotece swej posiada 80 tomów, pochodzących przeważnie z darów Towarzystwa hist.-lit. pol. w Paryżu i p. J. Bartkowskiego. Na skarb polski zebrano 186 fr. Prezesem Towarzystwa jest pan Kostecki-Janowski.

W Stambule istniejące Towarzystwo polskie wzajemnej pomocy i dobroczynności posiada biblioteczkę skromną, złożoną z 116 dzieł w różnych językach. Zarząd na rok ubiegły składa się z pp.: Adama Michałowskiego, Szymona Morawskiego, Aleksandra Dewodzkiego, Józefa Romera i Wiktora Zabłockiego. Prezesem jest pierwszy z wymienionych, mieszkający na Grande rue de Galata 28.

### Wiadomości polityczne.

Wiedeń 24. maja. Minister handlu wydał rozporządzenie, wzywające dyrekcje wszystkich kolei austriackich do opracowania ogólnej taryfy osobowej. W sprawie tej odbędzie się wspólna konferencja dyrektorów, w której wezmą zapewne udział i koleje węgierskie.

Berlin 24. maja. Z Petersburga donoszą Köln. Zeitung, że w kołach panslawistycznych

wietrzą po za wizytą króla Milana w Wiedniu zamiar przystąpienia Serbji do potrójnego związku i zawarcie szczególnego związku między Bułgarią a Serbją. Swiet jest zdania, że to jest wyzwaniem Rosji.

Berlin 24. maja. Panuje tu powszechne przekonanie, że rząd nie poprzestanie na dotychczasowych zarządzeniach przeciwko wpływowi francuskiemu w Alzacji i Lotaryngji, skoro dotychczasowe nie okazały się skutecznymi.

Paryż 24. maja. „Wielki Wschód“ wolnych mularzy francuskich uchwalił założyć niezawisłe od masonskich przepisów „stowarzyszenie praw ludzkich i obywatelskich“, za pomocą którego można by zwalczać cezarystyczne zapędy boulanżerystów. Dzienniki oportunistyczne nie przyjęły przychylnie całego wystąpienia „Wielkiego Wschodu“.

Bruksela 24. maja. Socjaliści belgijscy postanowili, aby dla przybyłego do Belgji prezydenta urządzonymi zostały tłumne pochody, mające być wyrazem sympatji tamtejszych socjalistów dla Francji, dla rzeczypospolitej i dla zasady ogólnego głosowania.

Turyń 24. maja. Przedstawienie francuskiej sztuki w teatrze Alfieri spowodowało tak burzliwą manifestację przeciwko Francji, że musiano teatr przy pomocy policji opróżnić.

Petersburg 24. maja. Ogłoszono ustawę o ochronie lasów. Ustawa rozciąga się na wszystkie lasy skarbowe, koronne, stanowiące własność różnych instytucji, towarzystw i osób prywatnych. Lasy, których zachowanie w całości potrzebne jest dla celów państwowych lub dla dobra publicznego, podlegające ochronie przymusowej, uwolnione są od podatków państwowych i gminnych, podobnie jak i przestrzenie sztucznie zalesione na przeciąg 30 lat.

### Nadesłane.

Mina Stadtfeld  
Salomon Goldfrucht  
zareczeni

Lwów. Czerniowce.

„Bratnia Zgoda“ Koncert codzienn muzyki wojskowej, pułku Nr. 9. w razie deszczu lub chłodnego powietrza, w sali nieodwołalnie grać będzie. W czwartki i soboty kompletna muzyka pod przewodnictwem p. kapelmistrza Falla. Wstęp 15 centów. Z poważaniem Wit Grzywiński.

Akusz. Med. Chir. Okul. etc.

Dr. J. Roth, okulista

były lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8 do 9 i od 2 do 4 po południu Trybunalska 16.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę wolno- dająca swem położeniem w park JE. hr. Potockiego. Złozszenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

Specjalista do chorób żołądkowych

Wszech nauk lekarskich

Dr. Julian Czarniański

lekarz chorób wewnętrznych, b. elew. asystent kliniki lekarskiej prof. hofr. Dr. Bambergera, b. sekundariusz lecznicy powszechnej w Wiedniu.

Udziela rady lekarskiej od godziny 3 do 5 ulicy Jagiellońska l. 7. I. piętro.

Dr. Antoni Roicki

(Antoni Berger)

specjalista dla chorób płciowych

Poradnik jego 1 zlr. 20 cent.

(koszta pocztowe 30 cent.)

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczbą 7.

Ordynacja dyskretna także listownie, oraz i leki

Przyjechali do Lwowa

dnia 25. maja 1888.

Hotel Angielski. J. Abgarowicz z Łuki, S. Ostowicz z Tarnowa, K. Holaszek z Husiatyna, W. Kordelski z Lublina, M. Wojnowa z Pitrycz.

Hotel Francuski. M. Torosiewicz z Nahaczowa, D. Harasymowicz z Brodów, E. Frantz z Tarnopola, E. Wysoczański z Sokala, M. Falkowski z Gluchowa, A. Fuchs z Wiednia.

Hotel Żorża. J. hr. Krasiecki z Bachurza, A. Cielecki z Prochowy, St. Irsay z Lipnik, J. Głębocki z Czerwonogrodu, M. Kęplisz z Myszkowa, K. dr. Kobrynec z Wiednia, F. Pazofsky z Berna, S. C. Parkinson z Londynu, A. Werllake z Ropianki.

Hotel Europejski. J. Walter z Wiednia, S. Rosenzweig z Wiednia, Z. Bilińska z Krakowa, W. Ujejski z Tomaszowiec, M. Bieniecka z Koziny, A. Tuma Marburga.

Hotel Krakowski. T. Gębarowicz z Husiatyna, F. Link z Łopatyna, B. Miejski z Nadwórny.

Hotel Warszawski. T. Kocowski z Gnily, W. Janiga z Sardycy, K. Błocki z Warszawy, Książdz Pituszewski z Sasowa, S. Kowalek ze Złoczowa, B. Ruginiewicz z Dublan, A. Przybielecki z Krakowa.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3szej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny. NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, przy ulicy św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent. MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trajnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

### Lwów, z lzby handlowej

25. maja 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	pięć	dziesiąt
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	197 25	200 50
Kolej lwowsko-czerwonowiecko-jaska po 200 zł. wa.	210 —	213 —
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	283 —	287 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	—	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	97 90	99 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	100 50	101 80
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	92 —	93 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 80	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	—	95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 80	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	—	92 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 40	94 40
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	—	91 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włosc. 3 proc. w. a. w likwid.	—	54 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	—	48 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	102 25	103 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	—	105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	89 75	91 —
Losy.		
Miasta Krakowa	—	20 50
„ Stanisławowa	—	35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 86	5 96
Dukat cesarski	5 90	6 —
Napoleonder	10 02	10 12
Półimperiał	10 33	10 43
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1-04-75	1-06-75
100 marek niemieckich	61 80	62 40

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 25 maja 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	278 —	277 25
Bank anglo-austriackiego	102 75	102 50
Unienbanku	197 —	197 —
kolei Karola Ludwika	199 —	200 60
kolei północnej	249 25	249 20
kolei południowej (Lomb rdy)	76 —	76 25
kolei państwowej	229 50	232 60
kolei lwowsko-czerwonowieckiej	211 50	211 50
kolei węgiersko-północno-wschodniej	153 25	152 75
Losy komunalne wiedeńskie	133 75	133 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	97 50	98 10
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	102 50	102 25
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	211 50	210 50
Renta węgierska złota 4 proc.	97 —	96 80
Akcje Bankvereinu	87 75	210 50
Rosyjski rubel papierowy	105 50	105 50
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	278 60	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonondy	—	—

Berlin, dnia 23. maja 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	169 60	168 50
Akcje austrackie kredytowe	139 40	139 50
Akcje kolei Karola Ludwika	81 75	81 90
Austrackie banknoty	160 95	160 70
Akcje kolei południowej (Lombardy)	35 25	35 10
Rosyjska pożyczka wschodnia	50 90	50 75

### Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg miejscowy	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwoleczysk	10:24	3:05	3:50	—
Z Podwoleczysk na Podzamcze.	10:10	2:28	3:19	—
Z Czerniowic	10:03	3:35	3:30	—
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.	—	4:35	—	—
Z Chyrowa, Stryja	—	8:59	—	—
Z Ławoczego, Chyrowa	—	—	—	—
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.	—	1:35	—	—
Z Belzca	—	—	1:42	8:32
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwoleczysk	6:10	10:25	12:38	—
Podwoleczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	—
Czerniowic	6:20	11:06	12:22	—
Chyrowa, Stryja i Husiatyna	—	11:47	—	—
Stryja, Chyrowa.	—	3:04	—	—
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego	—	6:30	—	—
Belzca	—	9:16	—	8:26
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	—
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29	—

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. \* W poniedziałek, wtorek i piątek.

**REUMATYZM**

i każde inne cierpienie nerwowe, jakoto podagra, newralgia i stan osłabienia zostaną pewnie i szybko usunięte **za pomocą nowo zkonstruowanych aparatów elektro-galwanicznych.** Łatwe w zastosowaniu dają te przez powagi lekarskie używane i polecane aparaty **znakomity** skutek i dlatego poleca się je wszystkim chorym.  
**Fabryka aparatów elektro-galwanicznych w Lauenburgu na Pomorzu.**  
 Główny skład u p. **Adolfa Kanarienvogla** Lwów, ulica Jagiellońska l. 12.

**ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY TRUSKAWIEC**

we wschodniej Galicji. (Stacja pocztowa i telegraficzna).  
 Otwarcie pory kąpielowej 26. Maja, zamknięcie 15. Września.  
 W pobliżu stacji kolei naddniestrzańskiej „Drohobycz“ posiada: **źródło solankowe, należący według zeszłorocznej analizy Profesora Radziszewskiego do najsilniejszych i zupełnie do wody morskiej podobny a nadto 8 razy silniejszy, wyborną żelazistą borowinę, sól glauberską i źródło moczopędny „naftowym“ zwany, żętyca i mleko; kuracja za pomocą massage i elektryczności. Tusz i basen ze słodkiej wody.**  
**Choroby, których leczenie w Truskawcu wskazane:** Przewlekły gościec i dna; przewlekłe choroby przewodu pokarmowego, macicy, skóry, kości, ustroju nerwowego, nerwobóle, zolzy, otyłość, wypociny, piasek nerkowy, nieżyt pęcherza i t. d.  
 Nowe łazienki mieszkania z usługą piękne, wygodnie urządzone i w piece zaopatrzone. Kaplica łacińska i cerkiew. Kilka restauracji, cukiernia, czytelnia, dobra kapela. Położenie zdrowe, podgórskie, liczne cieniście spacerki i wycieczki w okolicę. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. **W pierwszym i ostatnim sezonie pomieszkania w domach zakładowych o 30% tańsze.**  
 W roku bieżącym ordynować będzie w Truskawcu: **Dr. Aureli Plech c. k. Radea z Jarosławia.**  
**Zarząd zdrojowy.**

1888.  
**Świeże wody mineralne krajowe i zagraniczne** poleca **Karol Bałaban** we Lwowie.  
 Łaskawe zlecenia uskuteczniom bezzwłocznie.

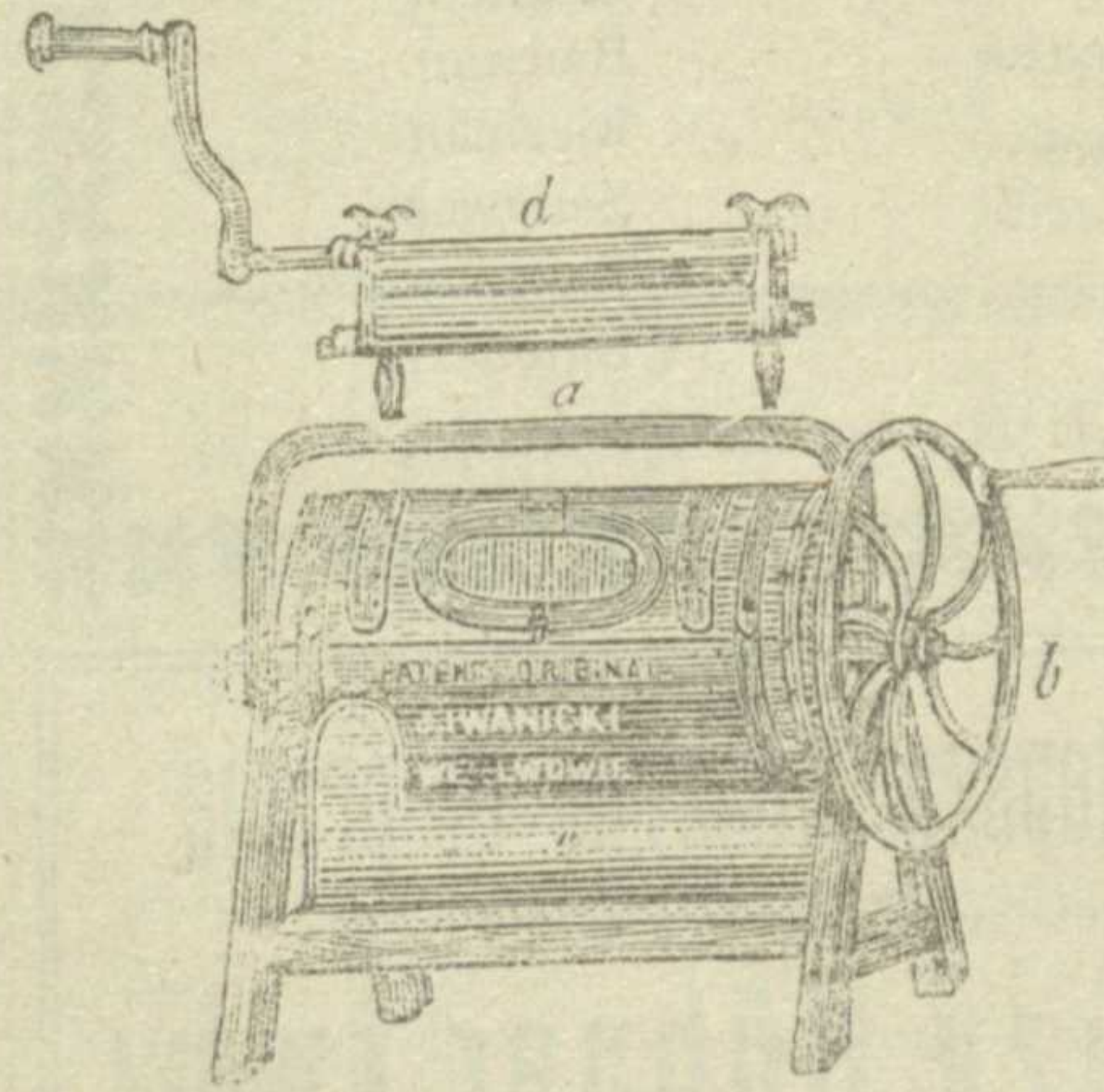
**Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie**  
NIE MOGĄ BYC WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY  
 Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriela w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złoży zwirowe w moczu czyli urynian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych schorzeń. Leczenie Solą Lithiną przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomysłniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.  
 We Lwowie, w aptekach PP. MIKOŁASCHA i WEWIÓRSKIEGO, w Krakowie, PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRANCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

**Dra Schweigera WYCIĄG ROŚLINNY**  
 leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męzkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)**

**„Jubileomanja“**

Nowela Galicyjska.

Oryginalnie napisana wierszem przez **Aleksandra Morgenbessera** opuściła prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.“ po cenie **30 cent.**  
**Główny skład w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.**



**Maszyny do prania bielizny** Patent „Original Iwanicki“.

Moje maszyny nowej konstrukcji są jedyne, które bardzo czysto, lekko i prędko wypierają bieliznę. Wszystkie obecnie istniejące amerykańskie, angielskie lub wiedeńskie w kąt wobec moich. Kto sobie życzy w mieście mogą dać na próbie. Cena jednej kompletnej maszyny do prania 40 złr. Aparat do wyciskania wody z bielizny 15 złr.

**Józef Iwanicki** mechanik Lwów, Hotel Żorża.

**Handel sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczb 33. rok założenia 1841.

poleca **Welwety w prążki, również i korty płocienne w prążki, jedyny materiał do jazdy konnej, przewyższający co do trwałości wszystkie inne materje i to po cenach bardzo niskich.**

Księgarnia wydawnicza **G. Mebus i Ko. Elberfeld** poleca najnowsze kompozycje **Józefa Diamanda**

- Op. 20. **Valse brillante** Partycja fortepianowa na 2 ręce 1 zł.
- Op. 21. **Viktoria-Gavotte**, Partycja fort. na 2 ręce 50 ct.
- Op. 21. **Pozdrowienie Lwowa**, Part. fort. na 2 ręce 60 ct.

Spis najnowszych tańców ulubionego kompozytora **Diamanda**, którego królewiczówna Szwecji i Norwegji, Victoria, najwyższe uznanie jego znakomitej pracy raczyła wyrazić, rozsyła na żądanie gratis, księgarnia królew. Karola Warmuth w Chrystianii (Norweg.), K. Forberg w Lipsku.

**Kakao w proszku (entölt)** wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach 1/4 kilogr. i 1/2 kilogr. Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych Henryka Tretera** Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct. Pół kilo karmelków mieszanych 75 centów. Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą za zaliczką.

**Drobne ogłoszenia.**

- Doniesienia rozmaite** po 1/2 centa od wyrazu.
- Fotominiatury pastelowe** Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 883
- Kasy ogniowate** z amerykańskimi zamkami: sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29.
- Oficje zaopatrzone salon** mod. strojnych kapeluszy damskich, modeli paryskich i wiedeńskich, został otworzony przy ulicy Hetmańskiej l. 1. na I. piętrze. Także przerabianie i ubieranie. **Amalia Topf** z Wiednia. 910
- Poszukuje lekcyj w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Mieczysław Wisłobodzki w Kołomyi, ul. Franciszka Józefa 993
- Apteka w Olesku** poszukuje praktykanta. 990
- Panna** uzdolniona w krawieczyźnie damskiej, znajdzie natychmiastowe umieszczenie. Sykstuska l. 32. I. piętro, drzwi na ganku. 989
- Osoba** z dobrego domu władająca językiem francuskim przyjmie miejsce towarzyski każdego czasu. Bliższa wiadomość H. S. plac Strzelecki nr. 5. 985
- Człowiek** młody, zdolny, inteligentny z wyrobionem piśmem poszukuje pisarskiego zajęcia. Adres: S. H. 48 restante. 986
- Kaucjonowany**, rutynowany ekspedycytor pocztowy poszukuje umieszczenia. R-10 poste restante Lwów. 991
- Osoba**, która by chciała pożyczyc 120 złr. na 4 miesiące za 6% złr. raczy podać swój adres do Adminstr. Kurjera Lwowskiego pod SS. 981
- DRUKARZ** litograficzny znający swój fach, pożądaný zaraz do zakładu litograficznego w Stanisławowie. 988
- Notariusz** w Skolem, poszukuje koncypienta przynajmniej z trzyletnią praktyką notarialną. 995
- Konieczny** półtora morga bardzo pięknej, w ogrodzie, zaraz do sprzedania ulica Gródecka l. 38. 968
- Ekspedycytor** pocztowy z uzdolnieniem telegraficznym znajdzie niezwłocznie stałe umieszczenie. Pensja 350 złr. oprócz mieszkania, opału, światła i śniadania. C. k. urząd pocztowy w Storożynie. 976
- Powinszowania**, toasty, mowy, okolicznościowe, słowa pod muzykę i t. d. wierszem lub prozą układa za skromnem wynagrodzeniem: „Moneta“ poste restante Lwów. 987
- Willa**, ulica Dąbrowskiego liczb 9. do sprzedania. 997
- Mieszkania i sklepy** po I cencie od wyrazu.
- Pokój kawalerski** umeblowany w razie potrzeby z całym utrzymaniem, zaraz do najęcia ul. Żulińskiej l. 3. II. piętro. 994
- 6 pokoi**, garderoba i kuchnia na II. piętrze, 4 pokoje, spiżarnia, kuchnia w parterze, przy ulicy Długosza (dawniej Kurnicka) liczb. 5. od l. Lipca. 996
- Sklep** do wynajęcia Rynek 4. 984
- Eleganckie** pomieszkania parterowe lub piętrowe ulica św. Mikołaja liczb 5. 972
- Do najęcia** od 1. czerwca przy ulicy Łyczakowskiej l. 71. 4 pokoje, 2 kuchnie, 1 piwnica, 4 komórki, razem lub pojedynczo. W całości za 30 zł. miesięcznie, pojedynczo stosunkowo do pokoi. 942
- Pomieszkanie** letnie składające się z 2 pokoi i kuchni z przynależnościami, umeblowane lub nie, jest od 1. czerwca tania do wynajęcia Droga Wulecka 4. 975
- 5, 4, 3, 2, pokoje** z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep**, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera**.
- Ulica Zygmuntońska** Nr. 12. zaraz do wynajęcia: Na pierwszym piętrze salon z balkonem, trzy pokoje, nóża i kuchnia. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata dr. Ludwika Bobownika ul. Sykstuska l. 16. 913
- Dwa** pokoiki kawalerskie, plac Hallicki 10. pierwsze piętro, od 1. czerwca. 921
- Pokój kawalerski** z oddzielnym wchodem, plac Bernardyński l. 14. II. piętro zaraz do wynajęcia. 973
- Dwa** pokoje frontowe kuchnia Zimorowicza 20. 982
- 1, 3, 4, 7** pokoi I. piętro, balkon, ulica Kraszewskiego l. 23. 919

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

**CARMEN**

opera w 4. aktach, słowa Henryka Meilhaca i Ludwika Halevyego — muzyka Jerzego Bizeta.

Carmen	Mira Heller
Don Jose, sierżant	W. Florjański
Escamillo, toreador	Fedyczkowski
Zuniga, oficer	Koncowicz
Morales, sierżant	Kiczman
Micaela, dziewczyna wiejska	Radwan
Dancairo	Kiczman
Romendado	Senowski
Frasuita	Kasprowiczowa
Mercedes	Babińska

Jutro wieczór: „Halka“ opera Moniuszki.

**DYREKCJA  
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń  
w Krakowie**

podaje do wiadomości, że biura Lwowskiej Reprezentacji i Filji Towarzystwa wzajemnego kredytu przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu do **budynku własnego przy ulicy Trzeciego Maja (dawnej Majerowskiej) liczba 16.**  
obok gmachu sejmowego.

Kraków, dnia 25go kwietnia 1888 r.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

Z. Stonecki. M. Łepkowski. H. Kieszkowski.

Najlepszą Maszynę do prania

poleca **skład fabryczny****Alojzy Hübner Lwów**

ulica Karola Ludwika

Spłata podług umowy.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

**Wody kolońskie**

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1460d**VICTORIA KRÓLOWA  
wód gorzkich**

najzdrowsza i najobfitsza w składniki ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. W składzie swym od żadnej nieprześcigniona, o 170% silniejsza niż Hunyady, 60% niż źródło Franciszka Józefa. Uznana jako dobra i polecana w **chorobach brzusznych, kongestjach, żółtach, liszajach, a mianowicie w chorobach kobiecych, przez prof. radcę dworu Brauna-Fernwalda, Ducheka, Bambergera, prof. Auspitz, radcę sanitarnego Lorinsera itd. itd.** Właśnie nadeszły świeżo napełnione i są do nabycia we wszystkich aptekach i składach w Galieji.

**Wszelkich informacji**  
co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów  
udziela chętnie jak najdokładniej  
ustnie lub pisemnie

**August Schellenberg**

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.

w gmachu galic. Tow. kred. ziemskiego.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.

**WIELKA  
PIENIEŻNA LOTERJA****500.000**

Marek

udziela w szczęśliwym wypadku  
najnowsza wielka loteria w Ham-  
burgu przez państwo zagwarantowa-  
wana jako największą wygrane.

Szczegółowo jednak:

1 premja M.	300.000
1 wygrana M.	200.000
1 „	100.000
1 „	90.000
1 „	80.000
1 „	70.000
2 wygr. po M.	60.000
1 „	55.000
1 „	50.000
1 „	40.000
1 „	30.000
7 „	15.000
1 „	12.000
26 „	10.000
56 „	5.000
106 „	3.000
257 „	2.000
2 „	1.500
515 „	1.000
839 „	500
30020 „	145
15960 wygr. po M.	200, 150,
124, 100, 94, 67, 40, 20	

Najnowsza loteria przyzwolona przez wysoki rząd w  
Hamburgu, zabezpieczona całym majątkiem państwo-  
wym, liczy 95.500 losów, z których 47.800 z pewno-  
ścią będą wygranymi. Cały kapitał przeznaczony do  
wylosowania wynosi:

**9,160.290 Marek**

Szczególną zaletą tej loterii jest to, iż wszystkie  
47.800 wygranych, które oznaczone są w obok sto-  
jącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu  
klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi 50.000 ma-  
rek, wzrasta w drugiej klasie do 55.000, w trzeciej do  
60.000, w czwartej do 70.000, w piątej do 80.000,  
w szóstej do 90.000, w siódmej zaś wzgl. dnie do 500.000,  
specjalnie jednak do 300.000 i 200.000 marek itd.  
Szczegółowe oryginalnych losów tejże loterii zajmuje  
się niżej podpisany dom handlowy, zechcą więc wszys-  
cy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do  
niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączenie  
należności w austriackich banknotach, lub też znacz-  
kach pocztowych. Można też przesłać pieniądze za prze-  
kazem pocztowym; na życzenie zaś wykonywamy obsta-  
lunki i za pobraniem pocztowym.

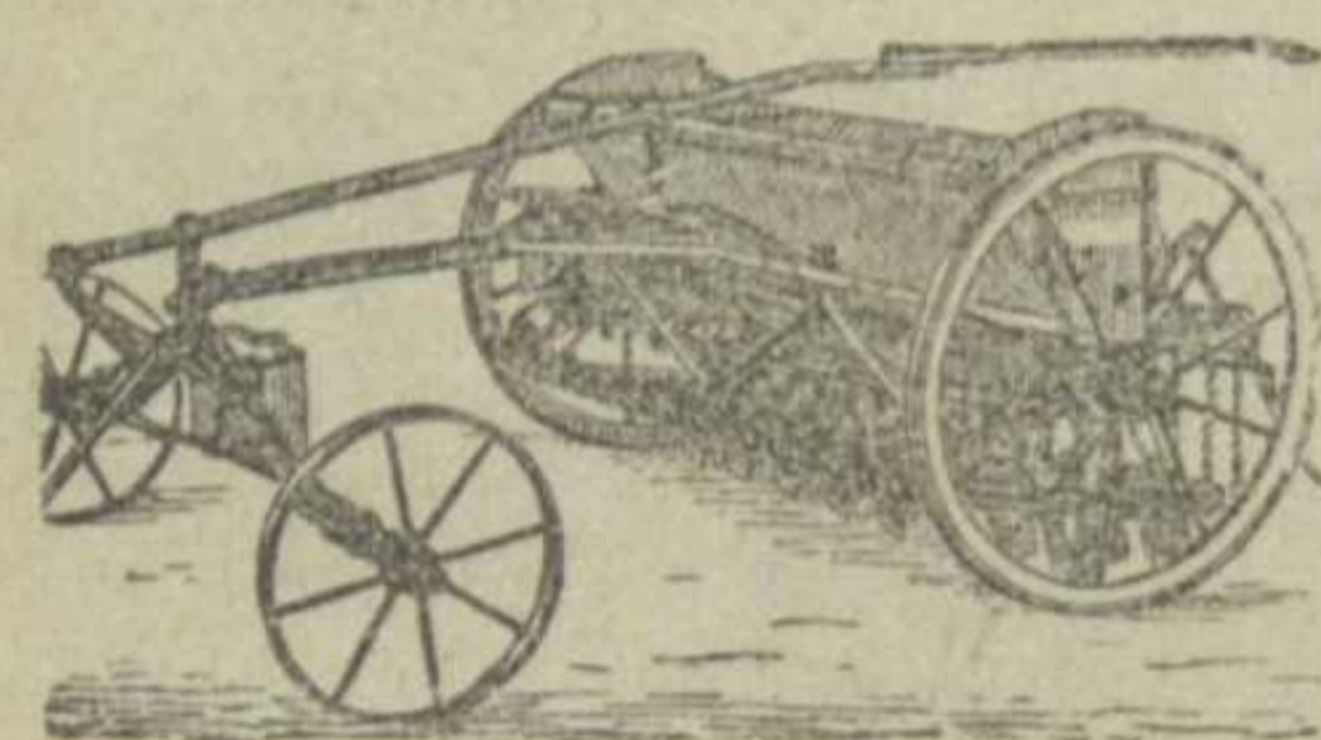
Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

**1 cały oryginalny los zR. 3-50**  
**1 połowa oryginalnego losu zR. 1-75**  
**1 1/2 część oryginalnego losu zR. 0-90**

Każdy otrzymuje los oryginalny, opatrzony herbem  
państwowym i równocześnie urzędowy rozkład ciągnięć.  
Zaraz po ciągnięciu otrzyma każdy biorący udział urzęd-  
ową listę wygranych, opatrzoną herbem państwa. Wy-  
płata wygranych następuje natychmiast pod gwaran-  
cją państwa, jak to w planie leży. Gdyby komus z  
otrzymujących nie poobał się wbrew spodziewaniu plan  
ciągnięć, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie  
przed ciągnięciem i zwrócić należność otrzymaną za nie.  
Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe p'any cią-  
gnięć dla powiadomienia się. Aby mózł wszystkim za-  
mówieniom zadośćuczynić, upraszamy obstalunki jak moż-  
na najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

**30. Maja 1888 r.**

i to wprost do nas przesyłać.

**Valentin & Comp.**  
Interes bankierski w Hamburgu.

Siewniki rządowe i  
szerokurzućne naj-  
nowsze systemu,  
pługi Rajola, bron-  
ny i kultywatory do-  
starcza po niższych cenach fabryka

**J. Wychera**

we Lwowie, ulica Grodecka 1. 47.

Reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

**Saxlehnera Woda gorzka  
z Zdroju Hunyady János**

najskuteczniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka

Według orzeczenia powag lekarskich wszelkich krajów odzna-  
cza się ten naturalny środek oczyszczający  
następującymi zaletami:

— Dokładny, pewny, łagodny skutek —

Organa trawienia znoszą ją znakomicie też przy dłuższym uży-  
waniu. — Łagodny i nie przykry smak. — Trwały jednostajny  
skutek i napój. — Mała dawka.Otrzymać można we wszystkich handlach wód mineralnych  
i aptekach. — Należy zawsze wyraźnie żądać w handlach**Saxlehnera wody gorzkiej.**